Cena 20 gr.

Rok I. Warszawa, Wtorek 1 Października 1929 r. Nr. 230

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Niedzielne smętne orędzie p. posła Sławka, stwierdzające niedojście do skutku proponowanej konferencji, kończy pierwszą próbę Klubu B. B., mającą na celu osiągnięcie porozumienia i stworzenie większości z klubami lewicy. Czy po tej pierwszej próbie nastąpią dalsze, przyszłość pokaże. P. poseł Sławek, podpisując wspomniany komunikat, miał sposobność stwierdzenia, jaką wartość i skutek miały jego usiłowania w ciągu paru lat ostatnich. Wartoby dziś publicznie zanalizować ten stan faktyczny.

Podczas wyborów do obecnego Sejmu p. pułk. Sławek był z ramienia grup rządzących szefem kampanji wyborczej. On ułożył ogólny plan tej kampanji, on stworzył i zastosował metody i środki, przy pomocy których była ona przeprowadzona. Nakoniec pisma jego obozu otrąbiły po wyborach walne zwycięstwo listy nr. 1. Dziś rezultatem tego „zwycięstwa" jest konieczność zwracania się do innych klubów z propozycjami o pomoc — i otrzymywanie od nich odmowy, która spotkała i p. posła Sławka i Prezesa Rady Ministrów p. Świtalskiego. Wynika z tego, że plan, taktyka i rzekoma zwycięstwo podczas wyborów, były może zwycięstwem na jednym małym odcinku, ale w całokształcie zagadnienia dały wyniki ujemne. Wyrażają się one w niemocy Sejmu dla wypełnienia najważniejszych zagadnień państwowych, oraz w zupełnej bezsilności „zwycięskiego" Klubu B. B., który podczas ubiegłych sesyj sejmowych zamiast pracować twórczo, zmuszony był niejednokrotnie bądź to opuszczać demonstracyjnie salę sejmową, bądź też stosować obstrukcję podczas obrad. Takie oto są wyniki pracy p. posła Sławka i jego grupy.

W tej sytuacji aktualnem będzie przypomnieć, że podczas kampanji wyborczej odezwał się inny głos, który wskazywał drogę obywatelom kraju. Był to list zbiorowy Księży Biskupów. Przejęci ojcowską troską o swych wiernych i dobro kraju, nawoływali oni wówczas katolików do utworzenia jednej grupy, któraby na terenie Sejmu pracowała dla powyższych celów. Opinja Księży Biskupów przewidywała trudności, jakie obecny Sejm będzie miał do pokonania i pragnęła im zapobiec światłą radą.

Przypomnijmy sobie teraz jak ten głos został przyjęty przez p. Sławka i jego grupę. Wiadomem jest, z jakiemi trudnościami spotkały się stronnictwa, które stanęły pod sztandarem wezwania Księży Biskupów, jak stronnictwom tym rozbijano wiece, zdzierano plakaty ogłoszeniowe, konfiskowano odezwy i t. d. Wyliczanie tego wszystkiego zabrałoby zbyt wiele miejsca, zresztą są to rzeczy aż nazbyt znane. Tak samo znaną jest rola p. pułk. Sławka i podległych mu organizacyj w tej całej kampanji. Równocześnie partje lewicowe cieszyły się pełną swobodą ruchu. Prowadząc tę akcję, autorzy jej wcale nie przewidywali, że gotują sami sobie klęskę, że rozbijając zupełnie grupy prawicowo - umiarkowane, zostaną same na placu z silną lewicą i że... ta lewica będzie panem położenia, a „zwycięska" jedynka będzie zdana na jej łaskę i niełaskę.

Dziś musi p. poseł Sławek przyznać, o ile wogóle serjo traktuje Sejm i jego rolę w państwie, że gdyby pragnienia Księży Biskupów zostały zrealizowane, to sytuacja na terenie Sejmu przedstawiałaby się zupełnie inaczej. Podpisując ostatni komunikat swego klubu, stwierdza równocześnie p. poseł Sławek zupełne fiasco swych planów i poczynań w okresie wyborczym. Fakt ten dowodzi, że nie kierownicy obozu B. B., lecz właśnie Księża Biskupi trafnie przewidywali przyszłe kształtowanie się stosunków w Polsce po wyborach i występując ze swem orędziem pragnęli sprawom nadać bieg korzystny dla kraju, społeczeństwa, a nawet... i dla pozycji partji rządowej.

Niedopuszczenie do zrealizowania tych planów stworzyło obecną opłakaną sytuację dla kraju i dla klubu B. B. Rozwiązanie Sejmu byłoby jedyną logiczną konsekwencją obecnego położenia. Jednakże nowe wybory, bez zmiany dotychczasowej ordynacji wyborczej, radykalnej zmiany na lepsze nie dadzą. Ordynację zaś musiałby uchwalić Sejm obecny, który wskutek swego rozbicia do tego nie jest zdolny.

Tu widzimy to błędne koło, w jakiem znalazły się sprawy państwa wskutek błędnego pokierowania niemi.

Kiedy klub jedynki obwieszczał głośno swoje „zwycięstwo" wyborcze, grupy „zwycięzone" podkreśliły jednomyślnie jeden moment: „zwycięzcy", którzy używali dla swych pragnień przy pomocy wiadomych metod, uniemożliwiających zrealizowanie między innemi życzeń Księży Biskupów, biorą pełną odpowiedzialność za dalszy bieg wypadków. W sytuacji obecnej odpowiedzialność ta staje się aktualną i powinna wyrazić się z nieubłaganą konsekwencją.

Ko.



FISHARMONJE
FORTEPIANY
PIANINA
SKŁAD FORTEPIANÓW
GEBETHNER i S-ka
WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDM. 17.
55 t.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA BISKUPA

SPLIT, (PAT). — W niedzielę odbyło się tu uroczyste odsłonięcie pomnika biskupa chorwackiego Grzegorza, który w X-ym wieku propagował ideę kościoła narodowego chorwackiego.

Jako reprezentant króla Aleksandra w uroczystości wziął udział ks. Paweł. — Obecni byli również czterej członkowie rządu. Z całej Jugosławji przybyło do Splitu wiele delegacyj. Miasto było udekorowane. Pomnik biskupa Grzegorza ustawiony został przed perystylem pałacu cesarza Djoklecjana. Po uroczystem nabożeństwie burmistrz m. Splitu Tartaglia oraz arcybiskup zagrzebski Bauer wygłosili przemówienia, podnosząc znaczenie działalności biskupa Grzegorza, który już w X-ym wieku ery chrześcijańskiej bronił idei niepodległości ludów, zamieszkałych nad Adrjatykiem.

Aktu odsłonięcia pomnika dokonał ks. Paweł. Pomnik jest dziełem znanego rzeźbiarza jugosłowiańskiego Mechtrowicza.

(Wiadomość powyższa jest nieścisła. Ks. Biskup Grzegorz nie był wcale zwolennikiem jakiegoś „Kościoła narodowego", lecz podobnie jak św. Cyryl i Metody, rzecznikiem obrządku wschodniego i języka słowiańskiego w liturgji katolickiej. Wobec Papieża był najlojalniejszym kapłanem, o czem świadczy obecność na omawianej uroczystości dzisiejszego katolickiego arcybiskupa Zagrzebia ks. d-ra Ant. Bauera. Zwrot o „Kościele narodowym" mógłby nasunąć czytelnikowi błędną analogję z dzisiejszemi „Kościołami narodowemi", tworzonemi przez różnych sekciarzy. Red.).

FINANSE FRANCJI

PRZEMÓWIENIE MIN. CHERONA

CAEN, (PAT). — Przemawiając tutaj, minister Skarbu Cheron nakreślił prace, dokonane od chwili rozejmu w dziedzinach ekonomicznej i finansowej i podkreślił, że Francja własnemi siłami bez czyjejkolwiek pomocy z zewnątrz osiągnęła równowagę budżetową, uzdrowiła sytuację skarbową, zorganizowała amortyzację długu wewnętrznego, ustabilizowała walutę narodową i doprowadziła do ustalenia wysokości swych długów zewnętrznych oraz zlikwidowania sprawy problemu reparacyjnego. Zaznaczywszy, że dług krótkoterminowy został zredukowany o 60 miljardów i że autonomiczna kasa amortyzacyjna zamortyzowała bonów na sumę zgórą 4-ch miljardów, minister stwierdził, że sytuacja finansowa Francji jest tak dobra, jak jeszcze nigdy nie była, ale że jest wskazana wielka roztropność, a wraz z tem zachowanie nadal dotychczasowych metod, łącznie z przestrzeganiem w pierwszej linji trwałej równowagi budżetowej.

KSIĄŻKI SZKOLNE
poleca
KSIĘGARNIA
PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71.

H. PRYLIŃSKI
Kursy Kierowców Samochodowych
AL. JEROZOLIMSKIE Nr. 27.
(Kursy zawodowe i amatorskie).

Pracownia — Pończosznicza. Specjalność mocne pończochy, skarpetki: klasztorne, szkolne, sportowe. Obsługa szybka, dokładna, niedrogo.
Mokotowska 52 — 5.
Tamże widoczki olejne z natury.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

P. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił w nocy z soboty na niedzielę samochodem do stolicy z objazdu po województwie nowogródzkiem, w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego płk. Głogowskiego oraz adjutantów przybocznych mjr. Jurgielewicza i rtm. Calewskiego.

P. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał na wieś gdzie bawi jego małżonka, która onegdaj obchodziła dzień imienin. Pan Prezydent Rzpltej powrócił do Warszawy samochodem wczoraj w południe.

U P. MIN. CARA

Dnia 30 ub. m. p. Ministrowi Sprawiedliwości Carowi złożyli wizytę uczeni czechosłowaccy biorący udział w drugim zjeździe prawników polskich, a mianowicie dziekan wydziału prawa Uniwersytetu w Bratislawie, prof. Dr. Albert Milota, prof. Uniwersytetu w Bratislawie dr. Rudolf Rauscher oraz prof. Uniwersytetu w Brnie dr. Rudolf Dominik.

Z MIN. PRACY I OPIEKI SPOŁ.

W chwili obecnej ustalane są kompetencje nowego wiceministra Pracy i Opieki Społecznej, generała Hubickiego. Wiceministrowi Hubickiemu podlegać mają bezpośrednie sprawy departamentów: opieki społecznej i ubezpieczeń.

BLOK „CENTROLEWU"

Prezydja stronnictw t. zw. „Centrolewu rozwiniętego" na skutek odbytych w ostatnim tygodniu wspólnych narad, upoważniły swe kluby parlamentarne do prowadzenia jednolitej taktyki na terenie Sejmu we wszystkich sprawach politycznych. W ten sposób na nadchodzącej sesji sejmowej powstaje stały blok: Wyzwolenia, P. P. S., Stronnictwa Chłopskiego, Piasta, Ch. D. i N. P. R.

NARADY KLUBÓW SEJMOWYCH

Wczoraj o godz. 10.30 rozpoczęły się obrady klubów: Parlamentarnego i Stronnictwa Narodowego. Obrady, na które przybyło bardzo wielu posłów i senatorów, zagaił prezes klubu, prof. Rybarski. W przemówieniu swojem przedstawił on ogólną sytuację polityczną, nad którą rozwinęła się dyskusja.

Inne kluby zbierają się dopiero dziś. Żywe zainteresowanie budzą obrady klubu Wyzwolenia. Na dzisiejszem posiedzeniu bowiem nastąpi prawdopodobnie zmiana na stanowisku prezesa klubu. Dotychczasowy prezes klubu, wicemarszałek Woźnicki, ma ustąpić. Jako jego następców wymieniają posłów: Roga albo Smołę.

ZAMKNIĘCIE P. W. K.

Wczoraj w obecności ministrów, reprezentantów kupiectwa, przemysłu, prasy i organizacyj społecznych nastąpiło uroczyste zamknięcie Powszechnej Wystawy Krajowej.

W ukwieconej, pełnej po brzegi sali głównej Wystawy po okolicznościowych przemówieniach odczytano listę odznaczonych. Następnie udekorowano członków zarządu i dyrekcji głównej P. W. K. za trudy poniesione przy organizacji tego wiekopomnego dzieła, wieczorem zaś uczestnicy uroczystości zamknięcia byli podejmowani przez zarząd Wystawy bankietem w sali Huggera.

W Austrji spokój

WIEDEŃ, (PAT). — Obchody manifestacyjne Heimwehry, urządzone w niedzielę w czterech miastach Dolnej Austrji, miały przebieg spokojny. Także i zgromadzenia socjalistyczno - demokratyczne miały przebieg zupełnie spokojny. Tylko na jednem zgromadzeniu usiłował pewien anarchista wywołać awanturę. Po wejściu policji przywrócono porządek.

Antypolska demonstracja

BYTOM, (PAT). — W niedzielę odbył się w Bytomiu zjazd Stahlhelmu całego Śląska Opolskiego, podczas którego wódz Stahlhelmu w Niemczech Seldte w krótkiem przemówieniu nakreślił ideologję Stahlhelmu i nawoływał do stworzenia jednolitego frontu niemieckiego, przyczem wyraził radość z powodu założenia na Śląsku Opolskim organizacji przeciw planowi Younga. Oświadczy, że celem Stahlhelmu jest wywalczenie całkowitej wolności dla Niemiec, przyczem uczynił pewną lekką aluzję do kwestji Górnego Śląska. Podczas wkroczenia Stahlhelmu na rynek i przejściu pewnego oddziału grupy Stahlhelmu przez ulicę gliwicką przed konsulatem jeneralnym Rzeczypospolitej, jeden ze Stahlhelmowców wzniósł okrzyk „Nieder mit Polen", który cała grupa Stahlhelmu powtórzyła kilkakrotnie.

Warunki ewakuacji Nadrenji

PARYŻ, (PAT). — Przemawiając na posiedzeniu Rady Jeneralnej departamentu Mozy zabrał głos Maginot, który przedstawił powody, dla których Francja ratyfikowała układy w sprawie długów międzysojuszniczych oraz wyjaśnił znaczenie, jakie posiada plan Younga dla Francji. Przechodząc do omówienia sprawy ewakuacji Nadrenji, mówca przypomniał, że przyśpieszenie ewakuacji trzeciej strefy zależy od tego, czy Niemcy przyjmą i wykonają plan Younga przed rozpoczęciem ewakuacji wojsk francuskich. To też jeżeli Niemcy wykonają warunki, na jakich ma być przyśpieszona ewakuacja — rozpocznie się ona niezwłocznie, w przeciwnym razie okupacja przez wojska francuskie trwać będzie nadal, stanowi bowiem ona i dla Francji gwarancję wykonania decyzyj haskich.

Skazanie ajentów sowieckich

TOKIO. (A.W.). — Najwyższy trybunał wojskowy w Charbinie rozpatrywał w sobotę sprawę 5 obywateli sowieckich, w tem dawnego funkcjonarjusza wschodnio - chińskiej kolei żelaznej, Olsufjewa, oskarżonych o uprawianie sabotażu przeciwko oddziałom chińskim. Wszyscy oskarżeni skazani zostali na śmierć.

W ANGLJI

ANGIELSCY KONSERWATYŚCI NIEZADOWOLENI

LONDYN. (A.W.). — Sprawa rokowań angielsko - sowieckich przybiera w opinji publicznej nowy obrót. Pod wpływem wersyj o uskutecznionem już porozumieniu między Anglją a Sowietami, rośnie wburzenie w sferach konserwatywnych. Koła te zapowiadają wytoczenie całej sprawy przed forum parlamentu. Jak twierdzą konserwatyści zarówno MacDonald, jak Henderson przyrzekli parlamentowi, że podjęcie stosunków z Rosją nie nastąpi wcześniej, zanim Rosja nie udzieli gwarancyj, iż zaniecha propagandy bolszewickiej w Anglji oraz zgodzi się na odpowiednie odszkodowanie wobec pretensyj wierzycieli angielskich. Rząd MacDonalda miał zatem złamać to przyrzeczenie pod presją lewego skrzydła partji robotniczej.

PO USTĄPIENIU MIN. HERMESA

WIEDEŃ, (PAT). „Neue Freie Presse", donosząc o ustąpieniu kierownika delegacji niemieckiej dla przeprowadzenia rokowań handlowych z Polską dr. Hermesa, czyni następującą uwagę: Ustąpienie jego nie było niespodzianką, ponieważ już od dłuższego czasu istniały różnice zdań między Urzędem Spraw Zagranicznych, a Hermesem co do tego, że minister Hermes jako b. minister Rolnictwa i przedstawiciel interesów rolniczych okazywał zbyt małą ustępliwość w rokowaniach. Ze strony polskiej wskazywano kilkakrotnie na to, że na wypadek istotnie poważnych rokowań traktat handlowy można byłoby zawrzeć w ciągu niewielu tygodni.

REWELACJE O FASZYSTACH

PARYŻ. (A.W.). — Dziennik socjalistyczny „Oeuvre" publikuje sensacyjne dokumenty, pozostawione w Paryżu przez b. kierownika biura prasowego włoskiego Min. Spraw Wewn., Cezarego Rossi, skazanego ostatnio na 30 lat więzienia. Dokumenty zawierają 100 stron maszynowego pisma.

Rossi przytacza tam m. in. okólnik Mussoliniego do poszczególnych organizacyj faszystowskich. W okólniku tym Mussolini wskazuje, iż ustawa z r. 1923 jest zbyt liberalna, wobec czego utrudnia radykalne zwalczanie ruchu antyfaszystowskiego. Wobec tego nieunikione jest obchodzenie tej ustawy i dokonywanie likwidacji żywiołów antyfaszystowskich nawet drogą gwałtu.

Rossi twierdzi, iż o wszelkich gwałtach Mussolini wiedział. W sprawę morderstwa Matteottiego wmieszani są również faszyści: Marinelli i Dumini. Drugi z nich jest obecnie na zesłaniu, albowiem nie zachowywał tajemnicy, a w czasie aresztowania zażądał nawet pół miljona lirów, jako odszkodowania. Marinelli, b. skarbnik partji faszystowskiej, był ostrożniejszy i zachował milczenie, wobec czego do tej chwili jest posłem i członkiem Wielkiej Rady Faszystowskiej.

Dalej Rossi wskazuje, iż w okólnikach swoich Mussolini podkreślał, że wówczas kiedy faszyzm będzie dzierżył władzę nad całym krajem i będzie posługiwał się ustawami, które sam wprowadzi w życie, wszystkie gwałty i morderstwa, dokonane w poprzednim okresie będą zatuszowane.

SKOMPROMITOWANY ARCHIMANDRYTA

KOWNO. (A.W.). — Arcybiskup prawosławny, Eleuterjusz, wyjeżdża wkrótce z Litwy do Moskwy. Był on w kontakcie z władzami sowieckiemi, wobec czego jest on poważnie skompromitowany w oczach społeczeństwa rosyjskiego na Litwie.

PARLAMENT MONGOLSKI

TOKIO. (A.W.). — W Urdze, stolicy Mongolji sowieckiej, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie parlamentu mongolskiego. Prezes rządu mongolskiego wygłosił przemówienie, w którem wskazał iż Mongolja, na podstawie umowy z Sowietami, obowiązana jest do wzięcia udziału w walkach przeciwko Chinom. Armja mongolska jest zmobilizowana i w zupełności przygotowana do walki.

AMNESTJA NA LITWIE

KOWNO. (A.W.). — Nowy rząd opracowuje projekt amnestji dla emigrantów, którym dozwolony będzie powrót na Litwę. Amnestja nie będzie dotyczyła tych, którzy brali czynny udział w wystąpieniach przeciwko państwu i dokonali morderstw politycznych lub zajmowali się szpiegostwem.

W PALESTYNIE

ROZPACZLIWY STAN ŻYDÓW

WIEDEŃ, (PAT). — W korespondencji z Jerozolimy kreśli „Neue Freie Presse" rozpaczliwy stan i nastrój kolonistów żydowskich w Palestynie. Stracili oni już zaufanie do administracji angielskiej, zarzucając jej, że rozmyślnie popierała żywioły arabskie. Koloniści czują się opuszczeni i osaczeni ze wszystkich stron przez wrogów. Nie wierzą już w dobrą wolę rządu angielskiego, ani w komisję śledczą, która ma przybyć z Londynu, ponieważ widzą w niej podobną instytucję, jak ta, którą powołał do życia w r. 1920 Herbert Samuel. Po 10-ciu latach nie oczekują koloniści od rządu nic dobrego. Taki nastrój psychiczny kolonistów jest w wielkiej mierze niebezpieczny.

LONDYN. (A.W.). — Pomimo starań wysokiego komisarza Anglji w Palestynie, położenie w kraju jest w dalszym ciągu niespokojne. Arabi nie zgadzają się na zaprzestanie bojkotu kupców żydowskich i twierdzą, że bojkot ten jest odwetem za wcześniej ogłoszony bojkot kupców arabskich przez Żydów. W Jerozolimie i Jaffie władze angielskie zamknęły trzy dzienniki na przeciąg jednego do dwóch tygodni.

JEROZOLIMA. (A.W.). — Jak donoszą z Jaffy odbywają się tam burzliwe demonstracje Arabów, zwrócone przeciwko wyrokom, jakie wydane zostały na kilkudziesięciu Arabów w związku z akcją bojkotową. Demonstracje przybrały obrót tak groźny, że do przywrócenia spokoju użyta została policja i aeroplany wojskowe. W Chaifie arabscy adwokaci złożyli uroczysty protest przeciwko zasądzeniu 32 Arabów na ciężkie roboty do 5 lat włącznie.

Wykrycie lwowskich zamachowców

LWÓW. (A.W.). — Policji lwowskiej udało się wykryć wszystkich sprawców zamachów bombowych na Targach Wschodnich. Z informacyj policji wynika, że sprawcy zamachu należeli do konspiracyjnej organizacji ukraińskiej. W ostatnich czasach na czele tej organizacji, silnie już zdemoralizowanej i liczącej kilka dziesiątków osób na terenie Lwowa, stał Włodzimierz Popadiuk, słuchacz trzeciego roku filozofji na uniwersytecie lwowskim.

Prócz zamachów bombowych na Targach, planowano dwa inne akty terorystyczne, a mianowicie: napad rabunkowy na karetkę, wiozącą pieniądze pewnego przedsiębiorstwa państwowego na prowincji, oraz skrytobójcze morderstwo na osobie podkomisarza policji politycznej, Józefa Fedyniszyna.

Werbunkiem do organizacji terorystycznej zajmował się niejaki Kruszelnicki, student drugiego roku filozofji, zamieszkały na Zniesieniu. M. in. udało się mu wciągnąć Józefa Kiryluka, lat 25, rolnika, Józefa Nahorlowicza, lat 21, syna ogrodnika, Włodzimierza Łomiszkę, urzędnika prywatnego, Leona Hoszowskiego, introligatora, Włodzimierza Machnickiego, Włodzimierza Dobriańskiego, ucznia gimnazjum prywatnego i Romana Karczmarczyka. Poza tem w skład grupy zniesieńskiej wchodzili: Roman Bida, Michał Toroszczuk i Jan Wacyk. Wymienione wyżej akty terorystyczne miały być dokonane w okresie Targów Wschodnich.

MacDonald

Obywatelem honorowym Nowego Jorku

LONDYN. (A.W.). — Specjalny korespondent „Daily Herald" donosi z pokładu okrętu „Berengaria", iż MacDonald otrzymał zaproszenie od zarządu miasta Nowego Jorku, aby wziął udział w uroczystości nadania mu obywatelstwa honorowego Nowego Jorku. MacDonald zaproszenie przyjął. Wobec tego MacDonald wprost z portu nowojorskiego uda się do ratusza, gdzie w czasie dwugodzinnej uroczystości wręczony mu zostanie dyplom honorowego obywatelstwa Nowego Jorku.

NAPAD NA REDAKCJĘ

Urząd Śledczy na podstawie przeprowadzonego dochodzenia policyjnego skierowuje do prokuratury przy Sądzie Okręgowym wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej Jerzego Skórewicza, sprawcy fałszywego alarmu o rzekomym napadzie na redakcję dziennika „Przedświt". Skórewicz pociągnięty zostanie do odpowiedzialności za wprowadzenie w błąd władz bezpieczeństwa i rozsiewanie pokojących wieści, za co grozi mu kara do 6 miesięcy więzienia. Skórewicz zgłosił się wczoraj w południe do Urzędu Śledczego dla złożenia oświadczenia, że podtrzymuje swoje pierwotne zeznanie o napadzie. Skórewicz twierdzi, że miał przy sobie ważne dokumenty, m. in. rękopis marszałka Piłsudskiego, co było przyczyną napadu. Dokumenty te miały rzekomo zginąć w czasie ataku na redakcję. Władze nie dają żadnej wiary temu oświadczeniu, wobec wyników dochodzenia policji.

NAPAD W POCIĄGU

W nocy z niedzieli na poniedziałek jechał pociągiem osobowym sam jeden w przedziale do Warszawy kapitan sztabu generalnego, Maciej Katyl. Między stacjami Białą Podlaską a Międzyrzeczem wszedł do tego przedziału nieznajomy osobnik, który rzucił się na śpiącego kapitana w celu rabunkowym.

Chcąc pozbawić go przytomności bandyta uderzył kapitana kamieniem w głowę, poczem wyciągnął nóż, którym broniącemu się zadał kilka ran. Scenę tę zauważyli inni pasażerowie. Wskutek ich alarmu bandyta wyskoczył z pociągu i wpadł pod pociąg, zdążający właśnie z przeciwnej strony z Warszawy. Koła pociągu obcięły mu stopę u lewej nogi i dłoń u prawej ręki. Pociąg zatrzymano. Rannego kapitana opatrzono po drodze, a bandyta, którym okazał się niejaki Adolf Radwański, zmarł niebawem.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU W CZECHOSŁOWACJI

Prezydent republiki czeskosłowackiej, T. G. Masaryk, podpisał dnia 25 września na zamku Topolczjanki dekret o rozwiązanie w myśl art. 31 konstytucji czeskosłowackiej obu izb ustawodawczych. W ten sposób konflikt, jaki wybuchł przed niedawnym czasem w łonie obecnej koalicji rządowej, znajdzie swój epilog w nowych wyborach parlamentarnych. Termin wyborów został ustalony. Odbędą się one w przeddzień czeskosłowackiego święta narodowego, t. j. dnia 27 października.

Okres kampanji przedwyborczej będzie zatem tym razem w Czechosłowacji stosunkowo krótki i potrwa wszystkiego oko³o 5 tygodni. W ten sposób dzień święta narodowego, przypadającego w Czechosłowacji na dzień 28 października, minie, jak zwykle, w uroczystym nastroju, którego nie zamąci już żadna agitacja przedwyborcza, podjudzająca zazwyczaj przeciw sobie poszczególne warstwy ludności. Dla stronnictw politycznych i władz administracyjnych, do których należy techniczne przeprowadzenie wyborów, nie będzie oczywiście rzeczą łatwą zorganizować akcji wyborczej w tak krótkim czasie, ale z punktu widzenia interesów ogólnopaństwowych, należy wyznaczeniu terminu wyborów na dzień tak bliski tylko przyklasnąć.

Tak więc nowy preliminarz budżetowy nie wejdzie już pod obrady starego parlamentu, lecz będzie pierwszą ustawą, którą zmuszony będzie rozpatrzyć Sejm nowy.

Rozwiązany właśnie parlament czechosłowacki, wybrany został w listopadzie 1925 roku i był drugim z kolei parlamentem niepodległej republiki czeskosłowackiej (nie licząc ustawodawczego Zgromadzenia Narodowego, które automatycznie ukonstytuowało się po przewrocie politycznym z roku 1918). W ostatnim parlamencie czeskosłowackim najsilniejszem stronnictwem było stronnictwo republikańskie (agrarne), które w Sejmie rozporządzało 45 mandatami. Drugiem pod względem liczebności ugrupowaniem sejmowem na terenie rozwiązanego parlamentu byli komuniści (41 mandatów), trzeciem ludowcy katoliccy (31 mandatów). Dotychczasowy rząd koalicyjny opierał się na kolaboracji mieszczańskich stronnictw czeskosłowackich i niemieckich, opozycję zaś tworzyli socjaliści wszelkich odcieni i narodowości, skrajni nacjonaliści niemieccy i węgierscy oraz komuniści.

Pierwszym gabinetem, który utworzony został po wyborach do ostatniego parlamentu czeskosłowackiego, był gabinet ogólnonarodowej koalicji stronnictw mieszczańskich i socjalistycznych. Gabinet ten powołany został do życia dnia 9 grudnia 1925 roku, a na czele jego stał wytrawny polityk obozu agrarnego, dr. Antoni Švehla. Gabinet ten — zwany też powszechnie drugim gabinetem Švehli, — utrzymał się jednak niezbyt długo przy życiu, albowiem socjaliści nie chcieli uwzględnić niektórych zasadniczych postulatów agrarjuszy i ludowców.

Po dymisji drugiego gabinetu Švehli utworzony został w Czechosłowacji rząd fachowców z obecnym Ministrem Spraw Wewnętrznych, d-rem Černym, na czele. Tymczasem między stronnictwami mieszczańskiemi dawnej koalicji rządowej toczyły się rokowania z przedstawicielami t. zw. aktywistów niemieckich, t. j. niemieckich agrarjuszy i niemieckich chrześcijańsko - społecznych, stojących na gruncie państwowości czeskosłowackiej, w sprawie utworzenia na terenie parlamentu praskiego stałej czeskosłowacko - niemieckiej większości mieszczańskiej.

Na podstawie osiągniętego porozumienia, powołany został do życia w dniu 13 października nowy rząd parlamentarny, opierający się na współpracy wszystkich czeskosłowackich i wymienionych po wyżej dwu niemieckich stronnictw, na czele z d-rem Švehlą. Z powodu ciężkiej choroby premjer Švehla zmuszony był jednak po pewnym czasie wycofać się z aktywnego życia politycznego, tak, że przez jakiś czas na czele gabinetu w charakterze zastępcy premjera stał leader ludowców czeskosłowackich, Msgr. Šramek, a następnie szefem rządu mianowany został Ministrem Spraw Wojskowych, agrarjusz Udržal. Ponieważ jednak kierowanie gabinetem przy równoczesnem pełnieniu obowiązków Ministra obrony krajowej połączone było dla premjera Udržala z wielkiemi trudnościami, prezydent Masaryk na wniosek szefa rządu mianował przed kilku dniami Ministrem obrony krajowej posła agrarnego Viškovskiego.

Na tem tle doszło do nieporozumienia w obozie rządowym, bowiem ludowcy zaprotestowali przeciwko przyznawaniu agrarjuszom jeszcze jednej teki ministerjalnej i domagali się wzmocnienia swego stanu posiadania w gabinecie. Ponieważ porozumienia między obu poważnemi stronnictwami nie można było osiągnąć, prezydent Rzeczypospolitej zdecydował się parlament rozwiązać i zarządzić rozpisanie nowych wyborów.

500-LECIE KORPORACJI KUPIECKIEJ

W niedzielę Korporacja Kupców Chrześcijańskich w Poznaniu obchodziła uroczystość 500-lecia swojego istnienia oraz 25-lecie istnienia Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu.

O godz. 9 rano J. Em. ks. Prymas Kardynał Hlond odprawił uroczyste nabożeństwo w kościele farnym, , poczem o godz. 11 i pół odbyła się akademja w auli uniwersytetu. Do licznie zebranych gości pierwszy przemówił prezes, p. Otmianowski, który w przemówieniu swojem skreślił dzieje Korporacji oraz Związku, witając przedstawicieli rządu, duchowieństwa i przybyłych z całego terenu Rzeczypospolitej gości. Następnie głos zabrał p. dr. Skowroński i w imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej odczytał pismo powitalne do obu instytucyj, poczem prof. Nowowiejski odegrał na organach hymn narodowy, którego zebrani wysłuchali stojąc.

Drugim z kolei mówcą, witającym uroczysty Zjazd, był p. Minister Rolnictwa, Karol Niezabytowski. W imieniu p. Ministra Przemysłu i Handlu przemawiał p. dyr. dep. Handlowego, Sokołowski. Po zatem przemawiał p. wojewoda Gronziewicz, Prezydent miasta, p. Ratajski i inni.

Redaktor Paszwilski wygłosił referat: „Historja 500-letnia Korporacji Kupców Chrześcijańskich“ zaś p. Sikorski skreślił zarys 25-letniej działalności Zw. Tow. Kupieckich w Poznaniu. Po obu referatach zostały wręczone dyplomy honorowe i jubileuszowe zasłużonym członkom obu organizacyj. Uroczystą akademję zamknęło finale organowe odegrane przez p. prof. Nowowiejskiego. O g. 15.30 odbył się obiad w hotelu Bazarze, następnie odbyło się galowe przedstawienie w operze, po którem p. Prezydent Ratajski przyjmował uczestników Zjazdu rautem w salonach ratusza.

II-GI ZJAZD PRAWNIKÓW POLSKICH

W niedzielę nastąpiło otwarcie II-go Zjazdu Prawników Polskich. Uroczyste otwarcie Zjazdu poprzedziło nabożeństwo, odprawione w katedrze św. Jana przez ks. prałata Bączkewicza. O godz. 12-ej w poł. w wielkiej auli uniwersytetu warszawskiego zebrali się uczestnicy zjazdu, wśród nich najwybitniejsi przedstawiciele świata prawniczego wszystkich ziem polskich; liczne przybyli goście zagraniczni, z Belgji, Czechosłowacji, Francji i Jugosławji. W uroczystości inauguracji Zjazdu wziął udział cały komitet honorowy Zjazdu w składzie następującym: pp. min. Car, marsz. Sejmu I. Daszyński, marsz. Senatu Szymański, Prezes Sądu Najw. Supiński, Podsekretarz Stanu w Min. Sprawiedliwości Sieczkowski, Prokurator Sądu Najwyższego J. Prokopowicz, rektor Uniwersytetu Warszawskiego Brzeski, prezydent m. st. Warszawy Zygmunt Słomiński, przew. prezydjum Komisji Kodyfikacyjnej prezes Prokuratorji Jeneralnej Stanisław Bukowiecki, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej Henryk Konic, Dziekan Wydziału Prawa Warszawskiego Karol Lutostański.

Obrady Zjazdu zagaił z ramienia Komitetu Organizacyjnego prof. Łyskowski, proponując na przewodniczącego obrad plenarnych prof. Lutostańskiego, co zebrani przyjęli przez aklamację. Po objęciu przewodnictwa prof. Lutostański wygłosił przemówienie o celach i zadaniach zjazdu. Zkolei przemówienie wygłosili pp.: min. Car, rektor Brzeski, inż. Słomiński i inni.

Przyjęciem regulaminu obrad Zjazdu zakończono część inauguracyjną Zjazdu.

O godz. 16-tej rozpoczęło się zebranie ogólne, na którem profesor uniw. Jagiellońskiego Kutrzeba wygłosił referat p. t.: „Idea wolności w historji konstytucyj polskich“. Prof. uniwersytetu Jagiellońskiego Władysław Leopold Jaworski mówił o roli romantyzmu w prawie, profesor zaś uniwersytetu Jagiellońskiego Fryderyk Zoll — o koncepcji podstawowej dla kodyfikacji praw rzeczowych na nieruchomościach, wreszcie o zagadnieniu międzynarodowego ujednostajnienia prawa o zobowiązaniach mówili referent prof. uniw. warszaw. Koschambahr-Łyskowski oraz koreferent prof. uniw. Jana Kazimierza Roman Longschamps de Berier.

Na tem zakończono obrady dnia pierwszego. Wieczorem uczestnicy zjazdu obecni byli na przedstawieniu „Halki“ Moniuszkowskiej w Operze.

Z DNI KATOLICKICH W PRADZE

W dniu 29 września zamknięto w Pradze wystawę św. Wacława, która zawierała przeszło tysiąc pamiątek i zabytków sztuki odnoszących się do osobistości, życia lub kultu świętego patrona Czechów. Wystawa cieszyła się takiem powodzeniem, że nawet sami jej twórcy się tego nie spodziewali. Odwiedziło ją ćwierć miljona osób.

Szczęśliwą myśl zainicjowało grono filmowych entuzjastów, którym chodzi o sfilmowanie tradycji świętowacławskiej. Przygotowania zabrały sporo czasu i natrafiały na niejedną przeszkodę, obecnie zostały jednak usunięte, a cała akcja wstępuje w stadjum zrealizowania. Film ma tło ściśle historyczne. Pod tym względem oddano materjał i ostateczny tekst do zbadania czeskiej Akademji Nauk i Sztuk oraz Ministerstwu Oświaty Publicznej. Film jubileuszowy będzie wykonany na wiosnę i odtworzy całkowicie epokę z przed tysiąca lat.

Rewelacją nietylko kulturalną, ale do pewnego stopnia i polityczną było tygodniowe publiczne wystawienie w Pradze pamiątkowych klejnotów koronacyjnych. Szczególnie głośna korona św. Wacława, pochodząca z 1346 roku, stała się w tych dniach objektem licznych pielgrzymek z całej republiki. Także goście zagraniczni, których zjechało się w ostatnim tygodniu, na zakończenie jubileuszowych uroczystości do Pragi bardzo wielu, z zainteresowaniem podziwiali rzadko dostępne przedmioty czeskiej tysiącletniej przeszłości.

Nagół można powiedzieć, że poszczególne przejawy, atrakcje i zjazdy połączone z zakończonym właśnie jubileuszem św. Wacława w Pradze, spotkały się z powodzeniem i szczerem zaciekawieniem całego narodowego ogółu czechosłowackiego.

V. D.

GŁOSY I ODGŁOSY

ZAMAŁO PRAWNIKÓW

Z okazji warszawskiego zjazdu polskich prawników (po zjeździe wileńskim w r. 1924 drugiego od powstania Państwa Polskiego) p. B. K. w „**Kurjerze Warszawskim**“ zamieszcza parę znamiennych uwag. Przypomina więc przedewszystkiem stan dotychczasowy:

— Na jakieś 1 i pół setki ministrów, którzy się w Polsce w ciągu jedenastu lat zmieniali, było prawników około... dziesięciu. Zdarzył się nawet jeden minister sprawiedliwości nieprawnik. A ilu było i jest wojewodów prawników? Ilu starostów prawników?... Bodaj że można powiedzieć, iż w Polsce odbywał się mimowoli bojkot prawników. W życiu publicznem byli oni bici systematycznie przez inżynierów, lekarzy, rolników, przyrodników, doktorów filozofji.

Następnie autor przypomina, jak doniosłą (nawet aż zanadto wielką) rolę grali prawnicy w państwie niemieckiem:

— Niemcy przedwojenne były rządzone od góry do dołu przez prawników. Nikt zaś nie powie, żeby administracja niemiecka była zła. Ow szem, panuje i u nas i na świecie mniemanie, że należała ona do wzorowych, do najlepszych w Europie.

Wreszcie zaś, w stosunku do Polski:

— Czy możemy sobie np. wyobrazić, żeby prawnicy, gdyby mieli większy udział w budownictwie państwowem, nie dojrzeli tego, iż jednem z pierwszych zadań w Polsce jest sprawny wymiar sprawiedliwości? Żeby nie umieli przekonać, iż w dobrej organizacji wymiaru sprawiedliwości tkwią bardziej podstawowe zadania państwowe, niż nawet w oświacie?... Obecny zjazd prawników w Warszawie powinien obudzić zainteresowanie obywateli z tego głównie punktu widzenia: czy jest to doba, kiedy prawnicy upomną się o właściwą rolę publiczną w państwie? Kiedy stworzą doktrynę, że bez prawników nie można dobrze zorganizować państwa?

PO GENEWIE

Bilansem ostatniego zgromadzenia Ligi Narodów „**Robotnik**“ wielce jest przejęty:

— Inicjatywa angielska (czytamy) poniosła za sobą inne państwa i ruszyła Ligę z martwego miejsca... Wrzesień 1929 przejdzie do historji jako miesiąc wielkich przygotowań do wielkich poczynań...

Wprost przeciwne zdanie znajdujemy w „**Rzeczypospolitej**“, która oświadcza:

— Prawdziwe losy polityki Światowej poszły oddawna inną drogą. Pierwszy krok uczyniła Ameryka, gdy zainicjowawszy utworzenie Ligi, potem nietylko do niej nie wstąpiła, ale poza nią prowadzi akcję, tak dla polityki światowej doniosłą, jak rozbrojenie na morzu. Krokiem drugim było Locarno, krokiem zaś trzecim Haga. W obu tych porozumieniach Europa podzielona została na dwie części: tę, która ma mieć gwarancje i tę, która ich mieć nie ma. Linja demarkacyjna idzie z północy na południe mniejwięcej wedle drogowskazu Berlin — Rzym. Co na zachód, to spokojne, bezpieczne i syte — co na wschód, to... Liga Narodów. Niewątpliwie — narody, które już najważniejsze swoje bolączki rozwiązały i mocnemi wzajemnemi gwarancjami zapewniły sobie dalszy spokój, mogą na terenie obcych interesów, jakim jest Genewa, puszczać się na wszelkie pacyfistyczne czy paneuropejskie harce. Co jednak pozostaje narodom i państwom, będącym po drugiej stronie linji demarkacyjnej?

Rzecz jednak szczególna, że i optymista z „Robotnika“ do podobnych konkluzyj dochodzi, skarżąc się, żeśmy byli w Genewie bardzo czynni przed paru jeszcze laty, a dziś?

— Aktywność nasza osłabła... W ogólnym bilansie Zgromadzenia pozycja Polski ginie w masie drobniutkich zapisów szarego tłumu małych państw o małych interesach...

Dwa przeciwne organy zgodne są jednak na najważniejszym punkcie: w Genewie nie wystarczają już piękne tylko nazwiska, zgrabne fraki i okrągłe frazesy.

ŻYCIE KATOLICKIE

DZIEŃ 20 WRZEŚNIA W RZYMIE

Dla obywateli zjednoczonych Włoch dzień 20 września, dzień zbrojnego wdarcia się do miasta papieskiego wojsk Wiktora Emanuela II, jest uprzytomnieniem faktu, że wskutek wydarzeń tego, Rzym stał się stolicą nowego królestwa. Dzień ten stał się świętem narodowem i był przez państwo uroczyście obchodzony. Dla Watykanu natomiast i dla całego Kościoła rzymsko - katolickiego był on w ciągu przeszło pół wieku dniem milczenia w okręgu bazyliki św. Piotra, dniem niemego protestu. Na znak żałoby brama z bronzu, poza którą zaczynało się dobrowolne więzienie Papieża, była zamknięta, a Ojciec św. w dniu tym nikogo nie przyjmował i nie udzielał żadnych audjencyj.

Dopiero w tym roku po raz pierwszy stan rzeczy uległ zupełnej zmianie. Życie w Watykanie nie zostało zawieszone, a Papież, jak każdego ranka, udzielał audjencyj różnym osobistościom, wśród których byli m. in.: Nuncjusz papieski na dworze królewskim we Włoszech, Msgr. Duca Borgongini oraz Nuncjusz w Belgji, Msgr. Micara, a po południu przyjmował pielgrzymki. Oba skrzydła bronzowej bramy były, jak zresztą od dnia ratyfikacji traktatu laterańskiego, otwarte.

Obchód święta przez państwo, który w ostatnich latach ograniczał się tylko do oficjalnych wystąpień przedstawicieli władz i do zamknięcia wszelkich państwowych i miejskich instytucyj, tym razem miał szczególniej uroczysty charakter. O godz. 8 rano, gdy gubernator Rzymu, książę Boncampagni Ludovisi, składał w otoczeniu świty wieniec laurowy przed wyłomem w Porta Pia, na wieży kapitolińskiej w ciągu pół godziny dzwonił wielki dzwon. Gwardja miejska i straż ogniowa wystąpiły w galowych strojach. Święto nie miało już charakteru obchodu jednostronnego, lecz było wydarzeniem, jednakowo dotyczącem obu istniejących obok siebie potęg. Uwidoczniło się to w użyciu herbów i barw jednej i drugiej strony. Zarówno na urzędowym gmachu królewskiego posła przy Stolicy Apostolskiej na Via Flamina, jak i na domu Nuncjusza Apostolskiego przy dworze królewskim na Via Momentana wisiały sztandary państwowe i papieskie, a powiewały one także na pałacu senatu na Kapitolu oraz na wieży i pałacach muzeum kapitolińskiego.

Mimo to współżycie obu rzymskich potęg suwerennych nie jest wolne od cierni. Niedawno Ojciec św. wyraźnie odrzucił to, co Mussolini nazwał wyłącznem prawem państwa do wychowywania młodzieży. Papież, będący jedynym człowiekiem we Włoszech, który ma wolność słowa wobec systemu rządowego, przewiduje, „że nadejdzie dzień i to w niedalekiej przyszłości, kiedy znów będzie potrzeba doświadczonych mężów o niewzruszonej uczciwości", a „wówczas wybór padnie na was, moi synowie" — jak powiedział do młodzieży katolickiej. Istniejące między Watykanem a państwem włoskiem kwestje sporne, mimo zupełnie poprawnych stosunków formalnych, każą Namiestnikowi Chrystusowemu spoglądać z troską w przyszłość (KAP).

PRZEWIDYWANI KARDYNAŁOWIE

Ponieważ z powodu śmierci Ks. Kardynała Arcybiskupa paryskiego Dubois ilość wakansów wśród Św. Kolegjum Kard. wzrosła do liczby trzynastu, wobec tego mówi się znowu dużo o możliwości zwołania konsystorza, oznaczając przytem prawdopodobną datę jego zwołania już nawet w ciągu listopada. Według pogłosek, mieliby otrzymać kapelusze kardynalskie: Arcybiskup Burgos, Prymas Irlandji, Arcybiskup Orleanu, Arcybiskup Saragossy oraz z - pośród Włochów Nuncjusz w Madrycie, Arcybiskup w Palermo i sekretarz Kongregacji de Propaganda Fide. Inne przewidywane nominacje zdają się posiadać narazie mało szans.

FASZYZM A MŁÓDŹ KATOLICKA WE WŁOSZECH

Napastliwe wystąpienie „Giornale d'Italia" przeciwko Papieżowi z powodu jego przemówienia do Związku młodzieży katolickiej, spotkało się z surową odprawą ze strony „Osservatore Romano" z dnia 24 b. m. Organ Stolicy św. uznaje ton, w jakim „Giornale d'Italia" zwrócił się przeciwko Papieżowi, za sprzeczny z należnem Ojcu św. szacunkiem. Ze szczególnym naciskiem „Osservatore Romano" odrzuca twierdzenie dziennika faszystowskiego, że organizacja młodzieży katolickiej jest polityczna. Przeciwnie, należy powtórzyć, że wszelkie stowarzyszenia, zależne od hierarchji duchownej, mają tylko cele religijne (KAP.).

AKCJA CHARYTATYWNA

W DIECEZJI ŚLĄSKIEJ

Diecezja Śląska przystępuje do systematycznego ujęcia akcji charytatywnej. Paląca potrzeba chwili, jak również nakaz prawa kościelnego wymagają natężenia wszelkich sił w dziedzinie tej i to zwłaszcza na terenie parafjalnym.

W diecezji Śląskiej istnieją liczne konferencje św. Wincentego à Paulo. W czasie przesilenia gospodarczego na Śląsku powstały komitety ratunkowe, składające ofiary w naturaljach i w gotówce i rozdzielały je między bezrobotnych. Po większych miejscowościach Śląski Komitet Ratunkowy stworzył tanie kuchnie, żywiące tysiące osób bezrobotnych. Działalność tych instytucyj zapisała się złotemi literami w dziejach akcji charytatywnej diecezji śląskiej.

Ponieważ jednak biedy i potrzeb jest coraz więcej, dlatego władze diecezjalne przystąpiły do rozszerzenia dotychczasowej działalności charytatywnej i jej usystematyzowania. Na skutek zarządzenia JE. Ks. Biskupa Lisieckiego został opracowany statut Związku diecezjalnego Towarzystw dobroczynności „Caritas". Celem Związku jest jednoczyć zrzeszenia, zajmujące się dobroczynnością, popierać i pobudzać do zakładania zrzeszeń charytatywnych, udoskonalać ich działalność, budzić ducha miłosierdzia chrześcijańskiego, zastępować zrzeszenia wobec władz i t. p.

Aby najlepiej zorganizować akcję charytatywną na podstawie doświadczeń, już poczynionych, wprowadzono trzy stopnie organizacyjne: 1) na terenie diecezji, 2) na terenie wielkiego miasta i 3) na terenie parafji.

Protektorem Związku jest Biskup.

W ten planowy sposób pomyślana organizacja akcji charytatywnej w diecezji Śląskiej niewątpliwie wyda pożądane rezultaty i przyczyni się w znacznej mierze do ulżenia niedoli biednej ludności katolickiej. (KAP).

POŻYTECZNE I CIEKAWE WYDAWNICTWO

Ukazał się w Łodzi „Pamiętnik diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Łodzi", wydany przez ks. prałata Wł. Jasińskiego, generalnego sekretarza tego kongresu. Zawiera on przedewszystkiem przebieg prac przygotowawczych, od podjęcia przez J. E. ks. Biskupa dr. W. Tymienieckiego inicjatywy zwołania kongresu aż do jego zebrania się w Łodzi w dniach 29 i 30 czerwca i 1 lipca r. b. Część ta, poza opisem trudności i wysiłków, zmierzających do oddania hołdu Bo skiemu Więźniowi Miłości, oraz świadcząca, że społeczeństwo łódzkie umiało współpracować z duchowieństwem nad zrealizowaniem tego wielkiego dzieła, ma zarazem i pedagogiczne znaczenie, gdyż uczy, jak należy zabierać się do tego rodzaju prac. Za barwne skreślenie historji prac przygotowawczych kongresu należy się podzięka autorowi. Dalej zawiera „Pamiętnik" przebieg prac kongresowych: opis nabożeństw, odprawianych w świątyniach łódzkich, dosłowny tekst wygłoszonych w nich kazań, oraz przebieg posiedzeń plenarnych i sekcyjnych kongresu wraz z wygłoszonemi tam referatami. Jest to wielce wartościowy materjał, ujmuje bowiem stosunek życia ludzkiego w świetle Eucharystji wszechstronnie.

Zewnętrzna strona „Pamiętnika" również zasługuje na wzmiankę. Pamiętnik zawiera tom o 312 stronicach, formatu ósemki większej, na dobrym papierze, o wyraźnym i ładnym druku, bogaty w ilustracje, z trzema spisami na końcu. Cena stosunkowo niska (12 zł.) daje możność nabycia „Pamiętnika" każdemu, pragnącemu zajrzeć do skarbu myśli Kościoła katolickiego. „Pamiętnik" został wydany w niewielkiej liczbie egzemplarzy i znajduje się na składzie u wydawcy: ks. prałata Jasińskiego, Łódź, ul. ks. Skorupki nr. 14.

Kongres Eucharystyczny w Łodzi złączył w sobie stronę naukową wraz z praktycznem życiem katolickiem i przez to stanowi w historji Kościoła katolickiego w Polsce ważny moment, którego upamiętnieniem jest właśnie omawiane wydawnictwo (KAP.).

OTWARCIE KATEDRY ŚW. GWIDONA

W sobotę rano odbył się uroczysty akt ponownego otwarcia słynnej katedry św. Gwidona, pochodzącej jeszcze z X-go wieku i mieszczącej trumny ze szczątkami królów czeskich. Katedra, obecnie odrestaurowana, przedstawia wspaniały widok, imponujący także swą wysokością i rozmiarami. Akt otwarcia miał przebieg niezwykle uroczysty, przyczem wzięło w nim udział wielkie grono najwyższych dostojników w kraju oraz wybitni przedstawiciele kleru z kraju i zagranicy, korpus dyplomatyczny w komplecie oraz liczne delegacje cudzoziemskie. Podczas Mszy pontyfikalnej odbył się symboliczny obrzęd koronacji czaszki św. Wacława.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

Cień Pani Adeli

(Z pamiętnika Józefa Wolskiego).

18)

— Hm. zamiast plotek wolałbym uśmiercić tego bubka — bąknął ten warjat.

— O ile on nie uśmierciłby pana!

— I to byłby interesujący finał. Czy pan poczytuje mnie za niezbędną światu osobistość?

— Nie, wcale nie — odrzuciłem oburzony na tego błazna.

— I ja nie. A więc...

— Ciężka krzywda, jaką pan wyrządził mej córce, nie istnieje dla pana wcale. To haniebne.

— Czy pan sądzi, że pani Adela gniewa się o to na mnie?

— Co za pytanie? Nie może być inaczej.

— To niewiadomo. Kobiety zapatrują się na to inaczej aniżeli pan. I gdybym go zabił...

— Cóż pan gada?! — wrzasnąłem zniecierpliwiony na tego postrzelonego durnia. — Jeżeli pan pragnie, aby Adela kiedykolwiek jeszcze zaszczyciła pana jednem słówkiem, to postąpi pan według mego wskazania.

Długo musiałem go piłować, tłumaczyć mu, że pojedynek rozdmuchałby ten incydent, którego przyczynę trzeba zbagatelizować. Dopiero nadzieja, że za cenę przeprosin rotmistrza może on uzyskać przebaczenie ze strony Adelci, nakłoniła go do podyktowania mi listu pod adresem rotmistrza, w którym swój wybryk furji kładł na karb... hemoroidalnego uderzenia krwi do głowy, zamroczenia umysłu i pijaństwa. Zarazem pod moją presją podkreślił, że nie miał racjonalnego, głębszego powodu do animozji i nie umiałby już nawet orzec, co stało się bezpośrednim bodźcem do wywołanej przezeń po pijanemu awantury.

Skrypt ten, niemal gwałtem wyciśnięty z niego, posłałem rotmistrzowi i sądzę, że na tem skończy się ta sprawa, zejdzie z porządku dziennego niepowołanych stróżek moralności i głodnej plotek gawiedzi.

Niemniej jednak obawiam się, że Adelci ten list niewiele pomoże, zwłaszcza, że przed tym, co o tem słyszeli, nie można go rozplakatować. Niestety, nie wyjdzie ona, lubo niewinna, z tego bez szwanku.

Źle się czuję. W ciągu ubiegłych nocy ledwo co spałem. Chwilami majaczyło mi się, że dwuletnia Adelcia, jak to istotnie bywało, wgramoliwszy się na me łóżko, z figli zatykała mi piąstkami oczy i wołała: Tatusiu, śpij! śpij!

Będzio nie wychodzi na świat; nie może mu pokazywać swego oblicza, noszącego jeszcze ślady pomsty za rozwaloną głowę rotmistrza. Przysyłają mu z redakcji gazety i on posyła do Trybuny skrypty.

Ale trudno mu wysiedzieć w czterech ścianach, tęskni za gorzałką i pijacką kompanją. Więc kazał sobie przynieść od Sobkowiaka butlę Żubrówki i przy wieczerzy, którą mu zgotowała panna Wandzia, dolewał sobie, „przekrapiał" rzetelnie, aż do dna. Poszło to szybko, bo toczył go jakiś robak, którego chciał utopić wręcz odwrotny osiągając skutek. Wkońcu siegnął po kieliszek nietknięty przez Wandzię.

Za dobre to stworzenie z troską siostrzaną w źrenicach spozierało w interesujące, zamroczone rysy twarzy, jakiej się nie zapomina.

Tak brakło mu towarzysza, że zmusił mnie do kieliszka miodu, który pozostał u mnie z przyjęcia. Oparty o obicie krzesła, przezeń flaszki i monologując, ozwał się do Wandzi:

— Panusiu, chce się pani wspiąć na sam szczyt, na sam Mont Blanc dobroci, to przyniesie pani od Sobkowiaka jeszcze buteleczkę półlitrową tego krajowego trunku (używam tylko polskich wyrobów). Naturalnie na kredyt. On da, choć i on twarda, poznańska sobaka, bo serca dla artystów. Da dla chorego swego klienta z chrześcijańskiego poczucia litości, jak aptekarz medycyny.

— Nie, panie Benedykcie, już było dosyć, za wiele — protestowała słodko ta ofiara ludzkiego egoizmu. On wystąpił z wielką apostrofą do „anielskiej karmicielki i wyrzutków opiekunki" i niewątpliwie byłaby ona uległa jego naleganiom, gdybym nie był położył energicznego veto.

Wandzia postawiła przed nim szklankę herbaty, na którą patrzał z komiczną pogardą. Nastroiło go to minorowo. Z tonu błazeńskiego przeszedł w morbidny i rozmazywał przed nami ohydne, krwawe obrazy z rewolucji bolszewickiej. Wplatała się w te wspomnienia wizja jakiejś kobiety i raptem pogrążył się w czarne milczenie.

(C. d. n.).

PODRÓŻ NAOKOŁO ŚWIATA

PHILEAS FOGG VERNE'A i DZISIEJSI PODRÓŻNICY. — CZY MOŻNA MÓWIĆ O PODRÓŻY „NAOKOŁO ŚWIATA"? — ZMNIEJSZONE KRĘGI DOOKOŁA ŚWIATA. — EKSPERYMENT Z JABŁKIEM. — PODRÓŻ DOOKOŁA ZIEMI W CIĄGU DWÓCH SEKUND. —PRAWDZIWY KRĄG ZIEMI. — MAGELLAN. — ROZPACZ FOGGA.—POZORNA UTRATA LUB ZYSKANIE JEDNEGO DNIA PODRÓŻY. — DWA WSCHODY SŁOŃCA NA DOBĘ. — CIĄGŁY ZMIERZCH. —ZACHÓD SŁOŃCA NA WSCHODZIE. —NIEPRAWDZIWOŚĆ WZGLĘDNOŚCI CZASU.

Juljusz Verne w swej ciekawej opowieści o podróży naokoło świata w ciągu 80 dni przedstawił nam swego bohatera, p. Philéasa Fogg'a, jako człowieka, który się bardzo śpieszył.

Dzisiaj ten fantazyjny nawet „szybki" człowiek wydałby się nam żółwiem, bo już nie w wyobraźni, ale w rzeczywistości umiemy conajmniej cztery razy szybciej od niego przenosić się z miejsca na miejsce.

Wprawdzie Philéas Fogg bardzo wiele widział rzeczy w czasie swej podróży, a dzisiaj z zeppelina nie zobaczy się nic. Jest to zemsta szybkości. Gdy się świat objeżdża w przeciągu 24 godzin, nie zobaczy się nigdzie wyraźnego kawałka tego świata.

Mówimy o lotach „naokoło świata". Przyznać trzeba, że zbyt szumnie i metonimicznie jest to powiedziane. Przecież „świat", to jeszcze jest słońce, księżyc, planety i miljony gwiazd, nietylko nasza malutka ziemia.

Choć w rzeczywistości każdego roku dokonywamy lotu dookoła słońca, co stanowi trasę dość długą. Ale ponieważ nie współdziałamy nic w tej podróży, nie budujemy do tego żadnej maszyny, ani nawet nią nie kierujemy, wydaje się nam to rzeczą zwykłą i nie zasługującą na naszą uwagę.

Taki sam zresztą los spotyka i tysiące innych prawdziwych cudów natury.

„Świat" w naszej mowie, a raczej nadużywając naszej mowy, oznacza ziemię. Chętnie bardzo używamy tego terminu, bo on pochlebia naszej próżności, jako mieszkańców tej ziemi.

Starożytni Rzymianie byli uważani za „władców świata" a właściwie mieli w ręku tylko skrawki brzegów Śródziemnego Morza. To samo mówimy o Napoleonie i innych zdobywcach. Jest to tylko grzeczność historyczna, która i nam pewną przyjemność sprawia.

Mówmy jednak o „locie naokoło świata", którego niedawno dokonał niemiecki Zeppelin. Przyjmując nawet słowo „świat", w znaczeniu planety, czy można powiedzieć, że lot został dokonany „naokoło" świata?

Prawie wszystkie „podróże naokoło świata", o których pisano lub mówiono, były dokonane na północnej półkuli ziemskiej, najczęściej nawet powyżej 15° szerokości, czyli bliżej bieguna, a dalej od równika.

Czy wobec tego, zachowując całe głębokie uznanie dla znakomitych podróżników, nie możnaby w tem oświadczeniu o podróży dookoła świata widzieć małej „licencji poetyckiej"?

Zawieśmy na nitce czerwone jabłuszko i narysujmy ołówkiem w pobliżu ogonka i nitki mały krążek. Trudno powiedzieć, że koniec naszego ołówka opisał całe jabłko, choć krąg jego był zamknięty.

Kręgi szerokości zmniejszają się stopniowo od równika ku biegunom i im bliżej bieguna odbywa się podróż dookoła ziemi, tem jest krótsza. A gdyby ktoś dotarł do stałego punktu na samym biegunie i wbiłby tam swą laskę, a potem obszedł ją dookoła, mógłby się chlubić również, że w ciągu dwóch sekund „przeszedł" świat dookoła.

Choć podróż wszerz całych Niemiec, Francji, Stanów Zjednoczonych i Rosji, przez Atlantyk i Pacyfik nie jest zwykłym spacerem, to jednak nie jest to „wielka", a tylko „mała" podróż dookoła ziemi.

„Wielką" podróż odbyłby ten, ktoby jechał po linji równika, albo południka któregokolwiek poprzez obydwa bieguny, albo ten, któryby w swej podróży przeciął równik w dwóch punktach diametralnie przeciwnych, przebiegając połowę drogi na półkuli północnej, a drugą na południowej.

Ideałem takiego podróżnika byłaby trasa w tej samej płaszczyźnie, t. j. zupełnie prosta, a raczej zataczająca regularne koło.

Pozostając zaś tylko na jednej półkuli, zawsze zmniejszy się całą linję podróży i zmniejszenie to może wkońcu dojść prawie do zera.

Właściwie tylko podróż Magellana zasługuje na nazwę podróży naokoło ziemi, ale trwała ona dwa lata i biedny Magellan nie doczekał się jej końca.

W podróży takiej występuje jedno ciekawe zjawisko.

Philéas Fogg, w opowieści Verne'a, po przybyciu na miejsce wpadł w rozpacz, będąc przekonany, że przegrał swój zakład, bo przybył o 5 minut zapóźno.

W rzeczywistości jednak przybył o 23 godz. 55 minut przed oznaczonym terminem.

Stało się to dlatego, że Fogg podróżował w kierunku wschodnim, a więc szedł zawsze naprzeciw słońca. W ten sposób każdy jego dzień był mniej więcej o 18 minut krótszy, niż w rzeczywistości, co razem uczyniło tak poważną różnicę. Słońce wzeszło w czasie jego podróży 80 razy, a ziemia dokonała obrotu dokoła swej osi tylko 79 razy w ciągu tego czasu.

Gdyby Fogg uciekał przed słońcem, jadąc na zachód, spóźniłby się o całą dobę, myśląc, że przybędzie zupełnie w terminie. To było jego szczęściem.

Wyobraźmy sobie, że nasz Zeppelin porusza się w kierunku wschodnim z szybkością równą szybkości (pozornego) biegu słońca, i że jest to doba porównania dnia z nocą. Po dwunastu godzinach Zeppelin spotkałby się znowu ze słońcem (każde z nich odbywa połowę drogi, gdyż biegną naprzeciw siebie z równą szybkością) i podróżnicy mieliby nowy wschód słońca, a po dwunastu godzinach drugi, choć właściwie upłynęłyby tylko 24 godziny, czyli jedna doba czasu.

Gdybyśmy rozpoczęli w tych samych warunkach naszą podróż w kierunku zachodnim, w momencie, gdy słońce jużby się zaczęło kryć na horyzoncie, przez całe 24 godziny jechalibyśmy o zmroku i przybywszy na dawne miejsce mielibyśmy zachodzące słońce przed sobą.

Jeszcze mogłaby być sytuacja ciekawsza. Gdybyśmy jechali na zachód i w momencie zachodu słońca, ale stopniowo zwiększalibyśmy szybkość naszego samolotu, wtedybyśmy zaczęli „doganiać" słońce, którego bieg byłby coraz mniej szybki w stosunku do zwiększającej się szybkości samolotu, a skutkiem tego słońce zamiast odrazu zajść, zaczęłoby się podnosić na zachodzie, aż po kilku godzinach zaszłoby w naszych oczach na wschodzie. Czas pozornie cofnąłby się przed nami.

Algebraiści, operując liczbami negatywnemi mogliby w ten sposób dowieść, żeśmy wrócili z podróży w przededniu zaczęcia tej samej podróży. Byłby to wspaniały sposób na odmłodzenie! Doszłoby się wkrótce do własnej kolebki.

Niestety, mimo teorji względności prof. Einsteina, prawdziwy czas biegłby nieustannie swoim torem i dzienniki, które zanotowały nasz odjazd pod pewną datą, ogłosiłyby nasz powrót w numerze z datą o jeden dzień późniejszą.

Nie tak to łatwo udaje się oszukać czas, jak bywa z odległością.

B.

BEZPŁATNY POKAZ

Jeden z rzezimieszków międzynarodowych, Ligione, przychwycony kilka dni temu w Nicei, jest swego rodzaju artystą. Lepiej, niż dentysta „wyjmuje bez bólu".

Badany przez sędziego śledczego o tajemnicy swego fenomenalnego sprytu, Ligione z rozbrajającą szczerością odparł.

— To bardzo proste. Zbliżam się do upatrzonej ofiary z paltem na lewem ręku i popycham ją lekko. Ot, tak.

Jednocześnie Ligione lekko pchnął sędziego. Następnie bardzo uprzejmie wręczył mu jego portfel, który w międzyczasie mu skradł.

— Był to bezpłatny pokaz,—rzekł on z uśmiechem.

WALKA O SKARBY TUT-ENCH-AMUNA

Odkrywca grobowca Tut - ench - Amuna, lord Carnarvon zmarł przed kilku laty, z powodu ukąszenia tajemniczej muchy w grobowcu.

Wielu zabobonnych ludzi twierdziło, że był to skutek przekleństwa, rzuconego na tych, którzyby naruszyli spokój zmarłego.

Pomimo tragicznej śmierci odkrywcy, jego następca, archeolog Carter, prowadził dalej prace wykopaliskowe i zdołał wyciągnąć na światło dzienne wiele cennych skarbów. Za życia lorda Carnarvona był zawarty między nim i rządem egipskim kontrakt, na mocy którego wszystkie znalezione w grobowcu przedmioty, o ile będą w jednym tylko egzemplarzu, przechodzą na własność Muzeum w Kairze, wszelkie zaś dublety będą dzielone między lordem i Muzeum.

W ostatnich czasach spadkobiercy lorda Carnarvona wystąpili z żądaniem wydania im tej części skarbu, jaka się lordowi należała według zawartego kontraktu. Rząd Egipski jednak stanął na stanowisku, że kontrakt był zawarty tylko między nim i lordem, bez wzmianki o jego spadkobiercach i nadesłał odpowiedź odmowną.

Spadkobiercy lorda Carnarvona wytoczyli proces Rządowi Egipskiemu.

CHÓR Z 15.000 OSÓB

W okresie od 22 do 29 bm. odbywa się w Barcelonie pierwszy narodowy hiszpański kongres misyjny, w czasie którego na nowo - wybudowanym stadjonie odprawiona została Msza św. mająca charakter wspaniałej manifestacji katolickiej Hiszpanji. W uroczystości kościelnej, według obliczeń, brało udział nie mniej niż 100.000 ludzi, a chór, złożony z 15.000 osób, odśpiewał Mszę „Fons - Bonitatis". By wszyscy wierni mogli widzieć kapłana, sprawującego Ofiarę św. ołtarz wzniesiono na estradzie o 20 m. wysokości. Dwa tysiące młodych ludzi zgłosiło gotowość pilnowania porządku w czasie uroczystości. (KAP).

POMYSŁY PRZEMYTNIKÓW W ST. ZJED.

Policja celna dokonała sensacyjnego odkrycia na granicy kanadyjskiej, przyłapując dwie łodzie podwodne, które przewoziły przez rzekę Detroit alkohol z Kanady do Stanów Zjedn. Obydwie łodzie zostały wykryte w ciągu jednej nocy. Stanowiły one własność doskonale zorganizowanej szajki kontrabandzistów, której sztab główny znajdował się na wyspie Sail. Kontrabandziści wybudowali kurytarz podziemny łączący fermę z brzegiem rzeki, a w korytarzu wykańczali już budowę specjalnej rury, którą miał być pompowany alkohol z brzegu kanadyjskiego bezpośrednio na brzeg amerykański. „Wodociąg" spirytusowy był prawie gotów do użytku.

Za czerwonym kordonem

Zaopatrzenie miast w zboże. Sprawa zaopatrzenia miast w zboże, jak tego nie opisuje prasa sowiecka, znajduje się w stanie opłakanym. W pierwszej połowie września zebrano 16 proc. projektowanej ilości zboża. Wielu miastom z tego powodu grozi widmo głodu. „Izwiestja" całą winę za ten stan rzeczy zrzucają na t. zw. „kułaków", domagając się stosowania wobec nich surowych kar.

Trockiści. W Moskwie wykryto nową grupę trockistów, którzy usiłowali prowadzić agitację. Przewódca grupy, Kuczumow został aresztowany.

Dymisja redaktora. Za wydrukowanie w piśmie „Czudak" utworu p. t.: ‚Album familijny. Karuzela leningradzka" komitet centralny partji komunistycznej zwolnił redaktora tego pisma, Kolcowa, ze stanowiska. Komitet centralny znalazł w tych utworach, opierających się zresztą na rzeczywistości, cechy wybitnie antysowieckich wystąpień.

Wywiad z Kiereńskim. W związku z obchodem 10-letniego jubileuszu dziennika „Siewodnia" w Rydze, sobotni numer tego pisma ukazał się w zwiększonym formacie i przynosi m. in. wywiad z Kiereńskim. W wywiadzie tym Kiereński oświadczył, iż nie może prorokować co się stanie z Rosją za lat 10; jedno jest tylko niewątpliwe, że Rosja nigdy już nie będzie jedyną i niepodzielną („jedinoj i niedielimoj").

Fiasco akcji zbożowej. Władze sowieckie przerażone są niklemi wynikami przedsięwziętej akcji przymusowego ściągania zboża od włościan na potrzeby aprowizacji miasta. Dzienniki sowieckie na naczelnych miejscach zamieszczają alarmujące artykuły, nawołujące do energicznej walki z „kułakami", sabotującymi rozporządzenia władz. Z południa Rosji z Syberji i północnego Kaukazu nadchodzą wieści, iż masy włościańskie wstrzymują się całkowicie z dostawą zboża do wyznaczonych punktów. Do szeregu miejscowości wysłano karne ekspedycje. We wsi Bukmyże włościanie chwycili za broń. Dopiero po krwawej walce przy użyciu karabinów maszynowych udało się stłumić bunt. Wieś zrównano z ziemią.

ZE ŚWIATA

WYPADEK B. PREZYDENTA AUSTRJI. B. prezydent i obecny Minister Handlu Hainisch w czasie jazdy z Wienerneustadt, uległ wypadkowi samochodowemu. Samochód, którym jechał b. prezydent Hanisch, wpadł w pełnym pędzie na barjerę przejazdu kolejowego. Barjera została strzaskana. Samochód odniósł poważne uszkodzenia. Na szczęście, zarówno sam Hainisch, jak i jego szofer nie odnieśli poważniejszych obrażeń. Mimo to na wczorajszem posiedzeniu rady narodowej Hainisch nie mógł być obecny.

EKSPLOZJA. — Z Lille donoszą, iż w tamtejszej fabryce chemicznej nastąpiła eksplozja. Dotychczas z pod gruzów wydobyto jednego trupa i 6 ciężko rannych robotników.

ORGANIZACJA ZŁODZIEJSKA. — Donoszą z Düsseldorfu, że na procesie drobnego złodzieja sklepowego Spratka wyszło na jaw istnienie kolosalnej organizacji złodziejskiej. Spratek zeznał, iż był on wywiadowcą berlińskiej organizacji złodziejskiej w skład której wchodziło 60 członków. W związku z tą bandą pozostawała inna organizacja złodziejska licząca 200 członków. Bandy te zbierały się w piwnicy w pobliżu dworca Stettinerbanhof. Przeprowadzono szereg aresztowań wśród członków obydwu band.

POŻAR W SZPITALU — W Aberdare (Walja) wybuchł wielki pożar w miejscowym szpitalu. Ogień rozszerzył się z ogromną szybkością. Chorych zdołano uratować. W walce z żywiołem poniosło natomiast śmierć dwóch strażaków, trzeci zaś został ciężko poparzony.

OSKARŻENIE ZAMACHOWCÓW. — Śledztwo w sprawie ostatniego zamachu na życie dwóch działaczy macedońskich w Warnie zakończyło się postawieniem w stan oskarżenia dwóch poprzednio aresztowanych osobników. Śledztwo ujawniło całkowitą ich winę. Oskarżeni odpowiadać będą za dokonanie zabójstwa z premedytacją. Grozi im kara śmierci.

Z KRAJU

GDYNIA

Wycieczka dziennikarzy węgierskich

Do Gdyni przybyła wycieczka dziennikarzy węgierskich z Poznania. Po przywitaniu gości przez starostę grodzkiego Staniszewskiego, udali się dziennikarze do portu, gdzie wysłuchali referatu o budowie portu oraz odbyli przejażdżkę na holowniku „Ursus", stwierdzając naocznie wielką pracę Polski, dokonaną w porcie. Następnie uczestnicy wycieczki udali się samochodami na Kamienną Górę, gdzie podejmował ich śniadaniem starosta grodzki Staniszewski. Goście spędzili jeszcze kilka godzin w bardzo serdecznym nastroju, przyczem wyrażali swój podziw dla pracy, dokonanej dotychczas w Gdyni, poczem udali się w dalszą podróż po Polsce.

KRAKÓW

Wycieczka z Bytomia.

Do Krakowa przybyła wycieczka Międzynarodowej Ligi Kobiet dla pokoju i wolności, oddziału bytomskiego, złożona z 52 osób, i zwiedziła miasto. Wycieczce towarzyszą z ramienia konsulatu jeneralnego R. P. w Bytomiu przedstawiciel tegoż konsulatu p. Mot i referent prasowy dr. Włodarkiewicz. Gości podejmował w Krakowie krakowski oddział Ligi Kobiet dla pokoju i wolności oraz akademicki związek pacyfistów. Po zwiedzeniu najważniejszych zabytków miasta pod przewodnictwem p. Estreichera odbyło się w sali teatru posiedzenie, na którem wygłoszono szereg przemówień. — Goście podkreślili gościnność przyjęcia oraz uprzejmość w załatwianiu spraw ze strony polskich władz konsularnych w Bytomiu. Po nawiązaniu kontaktu osobistego z członkami oddziału krakowskiego wycieczka opuściła Kraków, udając się z powrotem do Bytomia.

LWÓW

Spuścizna po zmarłym

Rodzina ś. p. Ludwika Kubali złożyła w darze Zakładowi Ossolińskich spuściznę rękopiśmienną znanego dziejopisa „Potopu". Zawiera ona rękopisy i druki współczesne, notatki, materjały do dziel, które będą nietylko wielką pamiątką po wielkim historyku, ale i wartościowym materjałem dla studjów dziejopisu.

Cenne wykopaliska

Dr. Jan Bryk, asystent uniw. lwowsk., przeprowadził, jak się dowiadujemy w tym roku dalsze badania prahistoryczne kurhanów w powiecie skałackim w majątku Ostapie, należącym do hr. Zaleskiego. W czasie tych badań dr. Bryk odkrył zabytki wraz ze szkieletami ludzkiemi, po chodzącemi z młodszej epoki kamiennej, 2000 lat przed Chrystusem.

POZNAŃ

Ostatnie dni P. W. K.

Dwa dni ostatnie: sobota i niedziela, pod względem frekwencji na P. W. K. były rekordowemi i przypominały najbardziej ożywione dni z czasów zlotu Sokołów. W ciągu tych dwóch dni Wystawę zwiedziło 150 tys. osób. Specjalną uwagę zwracała duża ilość gości zagranicznych, zarówno wycieczek, jak i osób prywatnych. Również rekordową była ilość zwiedzających przedstawicieli ludności żydowskiej. Z wycieczek wymienić należy wycieczkę dziennikarzy, akredytowanych przy Lidze Narodów, dziennikarzy z Łotwy, specjalną wycieczkę sfer gospodarczych z Wiednia. Wczoraj o g. 10-ej rano odbyło się w westibulu reprezentacyjnym uroczyste odczytanie listy odznaczeń, wieczorem uroczyste zamknięcie Wystawy.

WILNO

Dymisja b. min. Romockiego.

Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się, iż zarząd Izby Przemysłowo Handlowej w Wilnie przyjął dymisję dyrektora Izby min. Romockiego. — Osoba następcy b. min. Romockiego jest narazie nieznana.

Wiece kolejowców.

Dnia 29 b. m. w Baranowiczach i Suwałkach odbyły się wiece Zjednoczenia kolejowców polskich z udziałem kolejarzy ze wszystkich innych związków kolejowych. Na wiecach uchwalono protest przeciwko nowej pragmatyce służbowej dla kolejarzy.

RADJO

Program Polskiego Radjo na środę dnia 2 października r. b.:

212,5 kc WARSZAWA 1411,7 m.

11.56 — 12.05 Sygn. czasu. 12.05 — 13.00 Muzyka gramof. 13.00 Kom. met. 15.40 Kom. gosp. 16.15 Kom. harc. 16.30 — 17.15 Muzyka gramof. 17.15 Kom. 17.25 Skrzynka pocztowa. 18.00 Muzyka francuska. 19.00 Rozmait. 19.25 Kom. rol. met. 19.56—20.05 Sygn. czasu. 20.05 Odczyt z Katowic. 20.30 Koncert solistów. 21.30 Słuch. z Krak. 22.15 Kom. met. 22.20 Kom. 23.00 — 24.00 Muzyka tan.

734 kc KATOWICE 408,7 m.

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—13.00 Koncert gramof. 16.00 — 16.20 Kom. gosp. 16.20—17.30 Koncert gramof. 17.30 — 18.00 Wykłady literatury polskiej. 18.00 — 19.00 Muzyka z Warsz. 19.00 — 19.20 Rozmait., program. 19.20 — 19.45 Wrażenia z podróży po Skandynawji. 19.45 — 19.55 Kom. sport. 19.56 — 20.00 Sygn. czasu. 20.05 — 20.30 W Bretanji. 20.30—21.30 Koncert (Mozart, Beethoven). 21.30 — 22.15 Transm. z Krak. 22.15 — 23.00 Kom., program. 23.00 Skrzynka poczt.

959 kc KRAKÓW 312,8 m.

11.56 — 12.05 Sygn. czasu. 12.05 — 17.25 Transm. z Warsz. 17.25 — 17.50 Odczyt „Film dźwiękowy — systemy optyczne". 18.00 Trans. z Warsz. 19.00 Rozmait. 19.25 Kom.: rol. i met. 19.56 — 20.00 Sygn. czasu. 20.00 — 20.05 Program. 20.05 — 20.30 Odczyt „Krajobraz pustyni libijskiej". 20.30 Transm. z Warsz. 21.30 Słuchow. 22.15 — 22.45 Transm. z Warszawy. 22.45 — 23.45 Transm. z Wilna.

896 kc. POZNAŃ 334,8 m.

12.30 — 13.00 Radjografja. 13.00 — 13.05 Sygn. czasu. 13.05 — 14.00 Koncert gramof. 14.00 — 14.15 Giełda. 14.15 — 14.30 Kom. gosp. 17.10 — 17.30 „Żywe Iskry". 17.30 — 18.00 Aud. dla dzieci. 18.00 — 18.30 Schuman. Sonata na skrzypce i fortepjan. 18.30 — 18.55 Interl. muz. 18.55 — 19.15 Nadprogr. 19.15—19.30 „Silva rerum". 19.30 — 19.50 Pogadanka franc. 19.50 — 20.05 Tydzień Radj. 20.05—20.30 Transm. z Katow. 20.30 — 21.30 Koncert ludowy. 21.30 — 22.15 Transm. z Krak. 22.15 — 22.30 Sygn. czasu. 22.30 — 23.00 Radjografja. 23.00—24.00 Muz. tan.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.55 — 12.05 Transm. z Warsz. 12.05 — 13.00 Muzyka gram. 13.00 — 13.10 Transm. z Warsz. 17.15 — 17.35 Program. 17.35 — 18.00 Aud. dla dzieci. 18.00 — 19.00 Transm. z Warsz. 19.00 — 19.35 „Kurator w ustroju i życiu U. Wil.". 19.25 — 19.55 „Budaki — dziki kurort nad morzem .Czarnem". 19.55 — 20.05 Program. 20.05 — 20.30 Niespodzianki. 20.30 — 22.00 Transm. z Warsz. 22.00 — 22.45 Transm. z Warsz. 22.45 — 23.45 Muzyka tan.

ZAGRANICZNE

15.45 Londyn. Koncert kameralny. 20.00 Koenigswusterhausen. „Ty" — opera Marka Lotha. 20.00 Daventry. Wieczór Brahmsa. 20.00 Frankfurt. Koncert kameralny. 20.00 Wiedeń. Koncert p. Olszewskiej. 20.00 Berlin. „Odysseusz" Maxa Brucha. 20.20 Królewiec. Koncert kameralny. 21.00 Królewiec. „Orfeusz" — słuchowisko.

ŻYCIE GOSPODARCZE

SYTUACJA I POTRZEBY ROLNICTWA

PRZEMÓWIENIE PREZESA RADY MINISTRÓW P. ŚWITALSKIEGO NA KONFERENCJI ROLNICZEJ.

Miło mi jest powitać Panów, jako przedstawicieli najpoważniejszych organizacyj rolniczych.

Celem dzisiejszej konferencji jest wysłuchanie opinji Panów w sprawie organizacji zbytu produkcji rolnej.

Rząd uważa to zagadnienie w tej chwili za ważne i aktualne.

Praca na roli musi się w Polsce opłacać. Musi ona gwarantować zwrot włożonego nakładu. Musi ona dawać taką rentowność, jaka jest potrzebna, by produkcję rolną uczynić najbardziej intensywną. Jeśli ta nadwyżka zysków na taki cel jest obracana, staje się godną opieki państwa. Znana panom aż nadto dobrze tabela wydajności z jednego hektara w Polsce i gdzieindziej musi być biczem ciągle smagającym nas i pędzącym do wyrównania z innymi.

Miar precyzyjnych, bezwzględnie mierzących opłacalność produkcji rolnej, ani świat, ani my jeszcze nie posiadamy. Zadowolić się dziś musimy miarą względną: stosunkiem cen za artykuły przemysłowe do cen za artykuły rolne. Ceny artykułów przemysłowych w ciągu ostatnich dwóch lat nie uległy poważniejszym zmianom. Jest to zdobycz, w obronie której stać jest obowiązkiem.

Drugą zdobyczą jest wywalczenie prawa obywatelstwa dla nakazów, by utrzymać równowagę między cenami rolnemi i przemysłowemi i dla poglądu na zbieżność zasadniczą interesów przemysłu i rolnictwa w Polsce, na konieczność oparcia naszej wytwórczości przemysłowej o wewnętrzny rolniczy rynek konsumcyjny.

Cofnijmy się pamięcią o kilka lat zaledwie, a przekonamy się, że nad temi prawdami praktycznie przechodzono do porządku dziennego i melancholijnie kiwano głowami nad rzekomą koniecznością walki „wsi" z „miastem".

W obecnym momencie mamy do czynienia z zepsuciem się równowagi cen przemysłowych i rolnych. Do tej równowagi chcemy powrócić. Leży to w interesie całego Państwa.

Droga prowadząca do tego celu, nie jest łatwa. W olbrzymiej mierze równowagą tą wstrząsnęły czynniki ogólnoświatowe, nad któremi naszą wolą nie jesteśmy w stanie panować. To, co leżało w zakresie działania Rządu, to zostało w ostatnich miesiącach dokonane.

Daliśmy pomoc kredytową produkcji rolnej. Pomoc ta napewno nie jest dostateczna, ale jest ona maksymalna w granicach naszych obecnych możliwości.

Zarządzenia, wydane przez Rząd w ostatnim czasie, pozwalają cenom na artykuły rolne kształtować się swobodnie według poziomu światowego i chronią naszą produkcję od sztucznego popierania eksportu do nas, a więc od nienaturalnej i nieuzasadnionej zniżki cen u nas.

Stałość i ciągłość polityki rolnej jest niewątpliwie postulatem jaknajbardziej słusznym. Tylko stałość pozwala należycie organizować i obliczać zarówno produkcję, jak i handel ziemiopłodami. Rząd będzie starał się jaknajusilniej tę stałość utrzymać.

Trudność naszej polityki zbożowej polega na tem, że produkcja zbóż w Polsce waha się na granicy samowystarczalności. W latach urodzajnych jesteśmy krajem eksportującym, w latach nieurodzajnych przywozimy zboże. Zarówno kraje o niedostatecznej wytwórczości zbóż, jak i kraje o nadmiarze ziarna, mogą o wiele łatwiej, niż my, regulować swoją politykę rolną na dłuższe mety.

Pozatem Polska jest krajem niskich płac. Ceny żywności grają u nas o wiele większą rolę, aniżeli gdzieindziej.

Wreszcie tak niedawno jeszcze przeżywaliśmy ostre ataki manjackiego podwyższenia wszystkich cen pod każdym najbardziej fantastycznym pretekstem. Smutne doświadczenia tych lat nakazują chronić się z większą ostrożnością niż gdzieindziej od niebezpieczeństwa recydywy tej psychozy. Wtedy bowiem z realnych lub wyłącznie psychicznych powodów zostanie równowaga cen uderzeniami odwrotnemi nanowo zachwianą.

O możliwościach takich trudności muszę tu mówić z obowiązku. Niemniej jesteśmy przekonani, że mimo te trudności ciągłość i stałość obecnych zarządzeń Rządu zostanie w najbliższym czasie utrzymana. W przekonaniu tem utwierdzają nas pomyślne wyniki ostatnich lat w dążeniu do stabilizacji w innych dziedzinach życia gospodarczego. Wszystko to razem wzięte da możność ułożenia planu działania na dalszą metę.

Zarządzenia nasze nie dadzą pożądanego rezultatu, jeżeli już nie Rząd, ale Panowie, jako przedstawiciele organizacyj rolniczych, nie rozwiążą praktycznie zagadnienia silnego, sprawnego i dobrze zorganizowanego handlu ziemiopłodami. Należyta organizacja zbytu płodów rolnych jest integralną częścią programu rolnego i może powstać jedynie na skutek znacznego wysiłku sfer zainteresowanych. Ażeby w sposób należyty spełnić swoje zadania, organizacja ta musi sięgnąć do samego dołu sfer rolniczych i objąć swym systemem wszystkie grupy producentów do najdrobniejszych włącznie. Te właśnie zagadnienia musimy oświetlić w tej właśnie sprawie musimy znaleźć drogi rozwiązania.

Z tego, co powiedziałem widzicie Panowie, że Rząd podziela waszą opinję o trudnych obecnych warunkach produkcji rolnej i że uznaje konieczną potrzebę poprawy tych warunków. Sądzę, że zwalnia nas to od potrzeby wzajemnego przekonywania się o tem, o czem zgodnie jesteśmy przekonani i dlatego proszę Panów, byście całą uwagę i wszystkie opinje tu wypowiedziane zechcieli skupić dookoła zagadnienia organizacji zbytu, zagadnienia niewątpliwie nietylko dla Rządu, ale i dla Panów najbardziej dziś ważkiego i aktualnego.

IZBA HANDLOWA A SPRAWY PODATKOWE

Izba przemysłowo - handlowa w Warszawie zwołuje w początku m. października specjalne posiedzenie dla omówienia koniecznych, zdaniem kupiectwa, reform podatkowych. Dyskutowana będzie m. in. sprawa podatku obrotowego.

Z GIEŁDY

WALUTY.

Dolary St. Zj. 8.89 i pół.

DEWIZY

Belgja 124.19, Budapeszt 155.50, Holandja 357.98, Londyn 43.29, Paryż 34.94.50, Praga 26.39 i jedna czwarta, Szwajcarja 172.00, Sztokholm 239.07, Włochy 46.68, Wiedeń 125.41. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88 i pół, rubel złoty — 4.64 i pół. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poż. inwestycyjna 118.50 — 118.00, 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 62.50, 5 proc. konwersyjna 49.75—50.00, 4 i pół proc. L. Z. ziem. 48.75—48.60, 8 proc. L. Z. m. Warsz. 67.25.

AKCJE

Bank Polski 169.50, Cegielski 37.50 — 38.00, Lilpop 29.00, Modrzejów 20 Norblin 102.50, Ostrowieckie 84.50, em. 73.50, Zieleniewski 83.00.

Z SALI KONCERTOWEJ

KONCERT KWINTETU HOLENDERSKIEGO

Biuro koncertowe, zostające pod dyr. p. H. Markiewicza, rozpoczęło w dniu 27 ub. m. sezon koncertem inauguracyjnym, który wypełniły produkcje kwintetu holenderskiego. PP. F. Zepparoni (skrzypce), W. Van Hoek (flet), H. v. d. Burg (altówka), C. v. de Beek (wiolonczela) i R. Spier (harfa) — to instrumentaliści w swej sztuce biegli; nie można jednak powiedzieć, by technikę posiadali w wysokim stopniu i by pod względem artyzmu wykonania stanowili zespół pierwszorzędny. Kwalifikacyj tych narazie nie mają. Mimo to z ciekawością słuchało się utworów Rameau, a zwłaszcza kwartetu D - dur Mozarta; produkcje te bowiem odznaczały się starannem przygotowaniem.

Mniej natomiast podobał się nam kwintet Leo Smita, kompozytora angielskiego, a zarazem wiolonczelisty. Utwór ten w konstrukcji niezbyt spoisty, nie odznacza się też oryginalnemi pomysłami.

J. Gł.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dnia 29 ub. m.

Kulminacyjny dzień sezonu ściągnął na tor tłumy publiczności. Pogoda piękna, niemal wiosenna. Wielkie zainteresowanie budziła przedewszystkiem rozgrywka nagrody Wielkiej Warszawskiej. Do startu stanęło 16 koni. Nie brakło nawet Forwarda obciążonego największą wagą (68 kg.), oraz Fergany (64 kg.). Wygrał po krótkiej walce Herkules, znakomicie prowadzony przez ż. Chatisowa.

Właściciel zwycięzcy p. S. Mroczkowski ofiarował 1.000 zł. na niezamożnych studentów Instytutu Weterynaryjnego.

Drugą klasyczną nagrodę Widzowa 15.000 zł. łatwo wygrała Grażyna W. Jaśkiewicza, bijąc o 3 dł. Ile de France (ż. Dugan).

I. Nagr. 4.000 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Menzalaric M. Róga (ż. Sakowicz), 2) Faust. Wyc. Ewiatr, Dzik, Miss Mistinguett, Farmazon, Fordon. Czas 1.19 i pół o 2 dł. Tot. 21.

II. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Bimbus L. J. bar. Kronenberga (ż. Dugan), 2) Gran Chuckle, 3) Iwa, 4) Drzazga, 5) Rinaldo. Wyc. Azais, Bebe, Cudna. Czas 1.9 i pół o 2 dł. Tot. 39—20—27.

III. Nagr. 1500 zł. Handicap. Dyst. 2100 mtr.: 1) Goniec A. Gniazdowskiego (j. Jednaszewski), 2) Jutrzenka II, 3) Irish Bee, 4) Klarika, 5) Vadi Galfa. Czas 2.17 i pół o 4 dł. Tot. 23—18—50.

IV. Nagr. Widzowa 15.000 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Grażyna W. Jaśkiewicza (j. Nowak), 2) Ile de France, 3) Ironja, 4) Grom II, 5) Douceur de Vivre, 6) Gozdawa. Wyc. Skiron, Iwa, Osoba z Inteligencji. Czas 1.14 o 3 dł. Tot. 110—35—16.

V. Nagr. 1500 zł. Handicap. Dyst. 2100 mtr.: 1) Hurysa A. hr. Morstina (ż. Kucharski), 2) Troja, 3) Ciocia Muller, 4) Awiata, 5) Linotte II, 6) Baletniczka. Czas 2.19 i pół 2 dł. Tot. 33—25—57.

VI. Nagr. Wielka Warszawska im. Fr. Jurjewicza 75.000 zł. Dyst. 2800 mtr.: 1) Herkules S. Mroczkowskiego (ż. Chatisow), 2) Harmonja, 3) Fagas, 4) Fergana, 5) Colombo, 6) Szeryf, 7) Arrow, 8) Huk, 9) Forward, 10) Madame Bovary, 11) Dziwo II, 12) Paroman, 13) Valibal, 14) Parnas, 15) Oleś, 16) Bohun II. Czas 3.02 o szyję. Tot. 166—52—43—109.

VII. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Czataldża Grona Oficerów 1 pułku Uł. Krechowieckich (chł. Błaszczak), 2) Ma Jalousie, 3) Furja, 4) May Rose, 5) Fantomas, 6) Harpagon, 7) Murman. Wyc. Cyklon II, Ali Baba, Saperlot, Elborus. Czas 1.41 o 1 dł. Tot. 36—15—15—17.

VIII. Nagr. 2100 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Hermosa Grona Oficerów 10 pułku Uł. (ż. Magdaliński), 2) Figaro II, 3) Galante, 4) Florimond, 5) Dollar, 6) Haga. Wyc. Maur, Gereza, Armagnac. Czas 2.16 o 2 dł. Tot. 87—39—50.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
1
WTOREK

Dziś: Bł. Jana
Jutro: Aniołów Stróż.

Wschód słońca g. 5.36
Zachód godz. 17.18
Wschód księżyca 3.36
Zachód godz. 17.31

JADŁODAJNIA DLA INTELIGENCJI

W sobotę, 21 ub. m. o godz. 11 ks. Ditlok dokonał poświęcenia jadłodajni dla inteligencji Obywatelskiego Komitetu pomocy społecznej przy ul. Mazowieckiej 8 w obecności prezydenta miasta inż. Słomińskiego, wice-prezydenta prof. Błędowskiego, prezesa Komitetu senatora Ewerta, wice-prezesa Bronisława Barylskiego i licznych przedstawicieli szeregu instytucyj społecznych.

Po przemówieniach ks. Ditloka, prez. Słomińskiego, sen. Ewerta, odbyła się krótka pogawędka zebranych na temat najbliższych zadań Komitetu.

Kuchnia wydaje obecnie przeszło 600 obiadów dziennie.

NOWE RZEŹBY W PARKACH

W sobotę, 28 ub. m. o godz. 12, nastąpiło odsłonięcie w Parku Paderewskiego przy małym stawie od strony ul. Zieleniecklej, rzeźby p. Olgi Niewskiej p. t.: „Kąpiąca się“. Odsłonięcia dokonał prezydent miasta inż. Z. Słomiński. Rzeźba wykonana jest w bronzie na postumencie z czarnego granitu i będzie posiadała obramowanie z kwiatów.

Wkrótce w Parku Traugutta ustawiona będzie rzeźba z bronzu Henryka Kuny p. t.: „Rytm“. Rzeźba ta jest już gotowa i w tych dniach nadejdzie z Paryża do Warszawy. Pozostaje do wykonania postument z czarnego granitu, co potrwa parę tygodni.

RACHUNKI W TAKSOMETRACH

Związek właścicieli taksometrów zdecydował wprowadzić nowy typ liczników, wydających pokwitowania na wzór taksówek w miastach europejskich. Pokwitowania te będą wielkiem udogodnieniem dla pasażerów i ułatwią kontrolę szoferów. Związek wypisał już modele takich liczników z Francji.

TERENY NIEBUDOWLANE

Na skutek wystąpienia zainteresowanych osób, komisja magistratu do spraw regulacji i zabudowy miasta uchwaliła uznać tereny, ograniczone trasą południowej kolei obwodowej, ul. Piaseczyńska i południowo - wschodnią granicą miasta, za niebudowlane z uwagi na wysoki poziom wody podskórnej. Komisja uchwaliła też przeznaczyć te tereny pod uprawę rolną. Wspomniane tereny leżą na najbardziej wysuniętym południowym krańcu miasta.

TABELA WYGRANYCH LOT. PAŃSTW.

(Nieurzędowa)

Wczoraj, w 20-tym dniu ciagnienia 5-ej klasy 19-ej Polskiej Loterji Państwowej, padły wygrane na następujące numery:

25.000 zł. na Nr. 141933.

15.000 zł. na Nr. 184649.

10.000 zł. na N-ry: 18643, 26152, 176241.

5.000 zł. na N-ry: 85235, 136224, 149318, 172809.

3.000 zł. na N-ry: 27400, 31976, 35937, 36992, 41418, 114846, 148858.

2.000 zł. na N-ry: 1070, 56422, 84000, 113071, 145857, 112106.

1.000 zł. na N-ry: 27430, 33142, 34891, 50415, 57697, 59621, 74711, 100281, 104530, 171544, 175341.

600 zł. na N-ry: 9170, 21071, 24817, 37708, 41155, 63616, 65816, 70537, 83464, 88466, 91865, 92191, 95368, 98662, 102622, 107782, 117814, 121488, 125757, 127583, 136425, 137166, 137505, 151021, 156946, 162759, 165335, 165335, 168451.

TEATRY

REPERTUAR

Teatr Wielki
Traviata.

TEATR WIELKI: Dziś, we wtorek ukaże się na afiszu jedna z najpopularniejszych oper Verdiego, melodyjna „Traviata“ ze znakomitą odtwórczynią partji tytułowej p. Ewą Bandrowską - Turską i z pp. Doboszem i Wiśniewskim, pod dyrekcją kapelmistrza Dołżyckiego.

W środę grana będzie Moniuszkowska „Hrabina“ z p. Czapską w roli tytułowej i z p. Gruszczyńskim jako Kazimierzem.

Teatr Narodowy
Wiosna narodów (w cichym zakątku)

TEATR NARODOWY: Dziś i dni następnych grana będzie świetna komedja Adolfa Nowaczyńskiego „Wiosna narodów w cichym zakątku“, której sukces jest fenomenalny. Publiczność stale wypełnia widownię teatru i nie szczędzi dowodów uznania znakomitym wykonawcom, na czele z pp.: Ćwiklińską, dyr. Solskim, Węgrzynem, Brydzińskim, Mirską, Chmielińskim, Orwidem i innymi.

Teatr Letni
Proces Mary Dugan.

TEATR LETNI. — Dziś i codziennie grana jest sensacyjna sztuka amerykańska „Proces Mary Dugan“, która cieszy się rekordowem powodzeniem. Publiczność z zapartym oddechem śledzi przebieg akcji i gorąco oklaskuje wykonawców ról głównych pp.: Smosarską, Broniszównę, Justjana, Warneckiego, Lenczewskiego, Chaveau, Różańską, Myszkiewicza, Jarszewskiego, Kuncewicza i innych.

Teatr Polski
Artyści.

TEATR POLSKI — gra w dalszym ciągu z niesłabnącem powodzeniem efektowną sztukę amerykańską „Artyści“, w której kapitalne kreacje tworzą: Jaracz i Modzelewska na czele świetnego zespołu.

Teatr Mały
Koniec Pani Cheyney

TEATR MAŁY — gra codziennie świeżo wystawioną efektowną sztukę angielską p. t.: „Koniec pani Cheyney“, która cieszy się dużem powodzeniem.

MUZYKA

EGON PETRI W SALI KONSERWATORJUM. — Znakomity pianista - wirtuoz, dobrze znany Warszawie z każdorocznych występów Egon Petri odegra wspaniały program pianistyczny we wtorek, dnia 1 października w sali Konserwatorjum. Egon Petri wykona urozmaicony program, złożony z utworów Glucka, Saint Saensa, Bacha, Busoniego, Beethovena, (słynną sonatę „Hammerklavier“), Ravella, Debussyego i Prokofjewa. Bilety sprzedaje filja kasy teatrów miejskich, Marszałkowska 98.

ZDOLNA GOSPODYNI, mająca za sobą długoletnią praktykę, poszukuję miejsca na plebanji. Zgłoszenia do Administracji „Polski“ pod Nr. 192-a.

OKRADZENIE ARTYSTKI W TEATRZE

Przy ul. Marszałkowskiej 81, z garderoby teatru „Mignon“, artystce Marji Czerniowskiej, Nowolipki 39, skradziono suknię jedwabną i takież pończochy, ogólnej wartości 120 zł.

MIĘDZY WSPÓLNIKAMI

Juda Nowikowski zawiadomił policję, o systematycznej kradzieży różnych wyrobów cukierniczych przez wspólnika swego Izaaka Rożyna. Poszkodowany oblicza ogólne straty na 150 zł.

SKUTKI PIJAŃSTWA

Przy ul. Dworskiej 7, spadł ze schodów 39-letni Wacław Banasik, robotnik, który był pijany. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs mózgu i przewiózł Banasika w stanie ciężkim do szpitala na Czystem.

OSZUST W OPAŁACH

32-letni Franciszek Paź (Strzelecka 1), znany złodziej i oszust, karany już niejednokrotnie, będąc przy ul. Oszmiańskiej 4 w Targówku w sprawie osobistej, był poraniony nożem w klatkę piersiową — przez Feliksa Michalskiego, lokatora tegoż domu. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło Pazia do domu. Michalskiego aresztowano. Istnieje przypuszczenie, że powodem poranienia były porachunki osobiste.

KRWAWA LIBACJA

22-letnia Wiktorja Kruczykówna, kelnerka (Ogrodowa 58), będąc na libacji, przy ul. Racławickiej 17, z koleżanką, była zraniona w klatkę piersiową. Ranną przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, a następnie, po udzieleniu pomocy, umieszczono w szpitalu Dz. Jezus

AWANTURNICZY KONDUKTOR

W zakładzie kąpielowym, przy ul. Złotej 8, wynikła głośna awantura, wywołana przez pijanego osobnika, który przyszedł tam w towarzystwie również podchmielonej niewiasty. — Gdy numerowy Stanisław Klimczewski oświadczył przybyłemu, że go do kabiny z towarzyszką nie wpuści, pijany wyciągnął rewolwer. Kto wie, czy zajście z pijanym nie zakończyłoby się tragicznie, gdyby nie takt numerowego, który uspokoiwszy awanturnika przyrzeczeniem, że da mu kabinę, wyszedł na ulicę i wezwał policjanta. W 10-tym komisarjacie, dokąd awanturniczego gościa sprowadzono, gdyż towarzyszka jego, korzystając z zamieszania, zdołała ulotnić się, okazało się, że jest to konduktor międzynarodowego tow. wagonów sypialnych, 30-letni Jan Rzepka. Rewolwer, na który posiadał zezwolenie, policja załączyła do protokółu, jako dowód rzeczowy.

ZGON DZIECKA I ZASŁABNIĘCIE MATKI

Na rogu ul. Bednarskiej i Krakowskiego Przedmieścia zasłabła nagle 25-letnia Anna Florentyna Wiśniewska, na ręku której znajdowało się 3-miesięczne dziecko Mieczysław-Tadeusz, syn jej. Przed przybyciem lekarza Pogotowia, dziecko zmarło. Wiśniewską Pogotowie przewiozło do 1-go komisarjatu.

POŚCIG I UJĘCIE ZŁODZIEJA

Przy ul. Złotej 75, do mieszkania Leonarda Olszyńskiego, ślusarza, w czasie nieobecności domowników dostał się złodziej, po uprzedniem wyłamaniu zamku. W momencie, gdy złodziej wychodził z tłumokiem i teczką, natknął się na powracającą z miasta żonę Olszyńskiego. Przerażona kobieta wszczęła alarm wskutek czego opryszek porzucił łupy, a sam salwował się ucieczką. Za uciekającym pogonili synowie lokatora tegoż domu, Moszek i Leon bracia Goldszteinowie, którzy ścigając uciekającego krzyczeli: „Trzymajcie złodzieja“.

Na rogu ul. Twardej i Złotej uciekającego schwytał przechodzień Szmidt i wraz z nim upadł na chodnik. Schwytany chcąc wyrwać się, ugryzł Szmidta w rękę. W tym czasie jednak nadbiegł posterunkowy, który schwytanego odprowadził do 8-go komisarjatu. Ujęty podał się za Zygmunta Węglowskiego, lat 24. Podczas rewizji znaleziono przy Węglowskim łom, oraz skradzioną, butelke perfum i uduszonego kanarka. W porzuconym tłumoku i teczce znaleziono bieliznę, firanki, aparat fotograficzny i t. p.

OKRADZENIE „POGOTOWIA DLA GŁODNYCH“

Do lokalu „Pogotowia dla głodnych“ (Ogrodowa 12), opieczętowanego decyzją komisarjatu Rządu m. Warszawy przez 9 brygadę urzędu śledczego, za pomocą włamania i zerwania pieczęci dostali się nieznani sprawcy i skradli maszynę do pisania syst. „Underwood“, wartości 1000 zł.

OFIARA „FARMAZONÓW“

Anna Szmielewowa, z Miedzeszyna, kupiła na ul. Dzikiej 28 od jakiegoś przechodnia kolczyki z fałszywemi brylantami, za które zapłaciła 110 zł.

NIEOSTROŻNOŚĆ Z BRONIĄ

21-letnia Sara Skarbek, szwaczka, była postrzelona ze straszaka, przez niewykrytego sprawcę. Lekarz w ambulatorjum Pogotowia stwierdził u S. poparzenie twarzy i spojówek lewego oka.

POSTRZELENIE

Do ambulatorjum Pogotowia przywieziono z Kostrowa 21-letniego Czesława Puchałę, robotnika z raną postrzałową ust. Rannego, po udzieleniu pomocy, Pogotowie przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM

Przy ul. Polnej 70, wskutek własnej nieostrożności, zatruła się gazem świetlnym 30-letnia Zofja Pasikówna, służąca. Zatrutą w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

ZATRUCIE ŚRODKIEM NASENNYM

Przy ul. Dzielnej 54, żona lekarza dentysty, 60-letnia Anna Szparfogelowa, zatruła się środkiem nasennym, wskutek zażycia dużej dawki. Lekarz Pogotowia, po przepłokaniu żołądka, pozostawił zatrutą na leczeniu w domu.

ZBRODNICZY NAPAD

W ogrodzie Saskim, niewykryty sprawca napadł na 35-letnią Zofję Teperównę, praczkę, zadając jej nożem ranę ciętą lewego przedramienia. Ranną opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

U X. GADOWSKIEGO (Bochnia) nabyć można:

II. **Katechizm Większy** po	Zł.	3.60
II. **Katechizm Mały** dla kl. 3 i 4	„	1.80
II. **Wyciąg Katech.**, brosz.	„	0.80
dito oprawny	„	1.20
Dzieje Kościoła, dla sem. w opr.	„	5.—
Krótka Historja Kościoła	„	1.20
Katechezy Biblijne	„	4.—
Psychologja wychowania	„	4.50
Upominek duchowny	„	0.20

Dobry Pasterz, modlitewnik dla dzieci małych, po zł. 1.—, 1.50, 2.— i 3.—.

Dobry Pasterz, dla starszych, opr., po 1.50, 2.—, 3.— i 4.—.

Tegoż autora **Hist. Kościoła** dla gimn. (dwie części), Mała Biblijka i Dzieje Biblijne są do nabycia w Księżnicy Atlas, (Lwów, ul. Czarnieckiego 12).

Warszawskie Zakłady Konfekcyjne Sp. z ogr. odp. Biuro w Warszawie, ul. Podwale 13 telefony 191-80 i 335-22. Własne wytwórnie: Odzież konfekcyjna, odzież techniczna, bielizna sportowa, umundurowania.

J. KRAJEWSKI KRAWIEC WARSZAWA, Ś-to KRZYSKA Nr. 15.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ! wykwintne ubiory męskie poleca firma: **CZYŻEWSKI Złota 15.**

ZAKŁAD ZDOBNICTWA ROŚLINNEGO **Michał Kordus junior i S-ka** Warszawa, Żytnia 31 tel. 258-72. poleca własnej hodowli: rośliny szklarnowe i gruntowe w doniczkach i na kwiat cięty, oraz wszelkiego rodzaju wyroby z kwiatów

SIWE WŁOSY nikogo nie zdobią. Farbą JUVENOL można siwym włosom nadać każdy żądany kolor. JUVENOL łatwy w użyciu, nieszkodliwy do nabycia wszędzie. Parfum. d'Orient Warszawa. 37a

OPTYK **ST. RUDZKI z Kijowa** Warszawa, Nowy-Świat 40, w podwórzu gdzie kino „PAN“.

NOWOCZESNA WYTWÓRNIA STEMPLI I KLISZ KAUCZUKOWYCH **Z. GĄSIOROWSKI** WARSZAWA, ul. ŻYTNIA 27.

JUVENOL jest to naprawdę jedyna dobra i pewna farba do włosów na wszystkie kolory. Do nabycia w skład. apt. Parfumerie d'Orient Warszawa. 38a

TAPICER-DEKORATOR Przyjmuje roboty i przeróbki po wyjątkowo niskich cenach i tylko w pierwszorzędnym gatunku kanapy i fotele KLUBOWE, kryte skórą, wszelkiemi materjami, otomany, tapczany, kozety, materace gotowe i na obstalunki. Telefon 533-73.

PATEFONY prawdziwe poleca GŁÓWNY SKŁAD ADAM KLIMKIEWICZ Marszałkowska 154 Warunki dogodne. Cenniki bezpłatnie.

MEDALE ZŁOTE: Petersburg 1916 r., Warszawa 1927 r. ORTOPEDA **ANT. KUGLER** MARSZAŁKOWSKA Nr. 42 telefon 146-52.

Poleca najnowszych ulepszeń: protezy, aparaty ortopedyczne, pasy brzuszne i przepuklinowe, wkładki na płaską stopę i obuwie ortopedyczne

Gilzy patentowane z podwójną watką „DANDY“ patent Nr. 714 Polskiej wytwórni gilz „ZNICZ“ **Bronisław Szybowski i S-ka** Warszawa, Marszałkowska 49, tel. 162-48.

„ORTOPEDJA“

Protezy nowoczesne Pasy lecznicze Rupturowe bandaże Gumowe pończochy POLECA **W. Lachowicz** Warszawa MARSZAŁKOWSKA 123

ZAKŁAD KAMIENIARSKI Wykonywa: Roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reperacje takowych. Ceny konkurencyjne. Nowy-Świat Nr. 38. Tel. Nr. 145-92.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

EUGENJUSZ MATUSIAK KRAWIEC CYWILNY I WOJSKOWY Warszawa — Żoliborz-Kolonja miejska Nr. 60 m. 9. Przyjmuje obstalunki dla Wielebnego Duchowieństwa.

KRAWIEC MĘSKI **Władysław Godlewski** Warszawa, Nowogrodzka 11, m. 13. Telefon 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

MEBLE gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialnie gabinetowe, solidnym na RATY, wytwórni własnej, poleca **F. Urbankowski** Wilcza 20 róg Kruczej

Po 5 zł. tygodniowo NA RATY Wyżymaczki amerykańskie, nakrycia Norblina i Frażeta, lodownie pokojowe, maszynki do robienia lodów, aparaty „Wecka“, primusy, porcelana, szkło i naczynia kuchenne. **„WYGODA“** Marszałkowska 38 m. 20. 2-ga brama.

FUTRA na raty długoterminowe przyjmuje wszelkie roboty z własnych i powierzonych futer **M. LACHOWICZ** Chłodna 8 m. 13, tel. 283-39.

Ogłaszajcie się w dziale GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE.

PROBLEMY RELIGIJNO MORALNE Do nabycia w księgarni **Przeglądu - Katolickiego** w Warszawie i we wszystkich księgarniach.

Fabryczne Składy Mebli **M. KLASURA** Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: sypialnie, stołowe, gabinety, salony oraz pojedyncze sztuki: szafy, kredensy, biblioteki, biurka, stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.


KAPELUSZE MELONIKI FILCOWE, PILŚNIOWE, WŁOCHATE oraz czapki sportowe i uczniowskie poleca: **POCHMARA** ZGODA 3. TEL. 79-24.

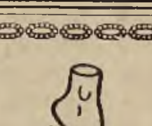
NA RATY I ZA GOTÓWKĘ Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcje damską oddaję na dogodnych warunkach. Solidna robota. Ceny konkurencyjna. **L. Szabłowski, Bracka 6.**

ZAKŁAD OGRODNICZY **JAN SZMIDT** Warszawa, Górczewska 79 telefon 415-23. Hodowla kwiatów ciętych i doniczkowych.

Zakład Krawiecki **JAN ŚNIEGUŁA** UL. NOWOGRODZKA 25. Poleca wykwintną robotę ze swoich i z powierzonych materjałów. Solidnym udziela kredytu.

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne **Mocna i trwała konstrukcja stała hermetyczność,** a skutkiem tego **50% oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **5000 sztuk** w użyciu zatwierdzone przez wszystkie ministerstwa i urzędy. **Wynalazek i wyrób całkowicie polskie** **KAROL SZRAJBER** W Warszawie ul. Grójecka 33, telefon 320-33.


BALUSTRADY schody, okna, kolumny roboty ślusarskie po cenach konkurencyjnych solidnie wykonywa J. KRYGIER Pedutowa 10, tel. 53-13.


BUTY ZDROWIA wykonywa SZEWC ORTOPEDYSTA **A. BIERNACKI** Elektoralna 19.

Zakład Ogrodniczy A. STRZELECKI WARSZAWA PŁOCKA 52.

Znany Zakład Krawiecki **ST. NOWAKOWSKIEGO** Nowy-Świat Nr. 62. Telefon 218-38. poleca najnowsze fasony. Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów i wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. CENY PRZYSTĘPNE.

MEBLE solidne najtaniej! Wybór wielki! Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki. **„FLORIDA“.** Chmielna 41, róg Marszałkowskiej

Fabryka luster i szlifiernia szkła **B-cia BABICZ** Warszawa, Solec 77, tel. 150-02. Lustra meblowe i galanteryjne, szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Ważne dla Pań! Wielki wybór futer, palt zimowych i jesiennych najtaniej poleca **Br. Unkiewicz** ul. Hoża Nr. 54 m. 2.

Farby lakiery i chemikalja **Zdzisław Rudnicki** Warszawa, Podwale 13 tel. 335-22 i 191-80.

PIÓRA WIECZNE reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych **S. Kuliński i S. Zając** Nowy-Świat 33 w podwórzu. Tel. 140-29.


Kapelusze i czapki męskie **KAROL STEGNER** ul. Trębacka 11.

MEBLE. CENY wyjątkowo niskie, lecz gotówką. Proszę sprawdzić! Sypialnie, jadalnie gabinety, salonów wybór, pojedyncze sztuki. Specjalność: garnitury klubowe tylko pierwszorzędnej roboty, kryte najlepszemi skórami, otoman wybór, kozetki, tapczany. Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. HOŻA 21.

KRAWIEC MĘSKI **C. Borkowski** W Warszawie, Marszałkowska 39-a. Telefon 235-95. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych. Solidnym udzielamy kredytu.

MEBLE LUKSUSOWE. Gabinety, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane nowe i okazyjne. Wybór pięknych kompletów okazyjnych po niebywale nizkich cenach, lecz gotówką.—Proszę sprawdzić! Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. Krucza 34, STEFAŃSKI. Prosimy adres zachować.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. [illegible]

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4-szpaltowy) 90 gr. [illegible] 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i [illegible] o 50% drożej. Ogłoszenia Przyjm[illegible] 9 [illegible]

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 593-50. Administracji 243-13. P. K. O. [illegible]

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).